



www.sedziszow-mip.pl

ISSN 1234-2599

INDEKS 320579

Rok XV

27 lutego 2006 r.

BIULETYN SEDZISZOWSKI

nr **2**(111)

Cena 2 zł (0% VAT)



GS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

WESO RYBY

JEST TYLKO JEDEN SZEF – KLIENT



BUDŻET NA 2006 ROK
PRZYJĘTY



TO WIELKIE DZIEŁO
LUDZI



IV GMINNY PRZEGŁĄD
KOŁĘD I PASTORAŁEK



PUCHAR BURMISTRZA
POJECHAŁ DO RZESZOWA

Liga Piłkarska

523
rocznica
nadania praw miejskich
dla Sedziszowa Mip.



Burmistrz Sedziszowa Mip,
M-G Ośrodek Kultury
w Sedziszowie Mip,
zapraszają na uroczystość
z okazji

**523 rocznicy
nadania praw miejskich
dla Sedziszowa Mip.**

która odbędzie się
w dniu 28.02.2006 r.
tj. wtorek, o godz. 12.00,
w sali widowiskowej
Miejsko-Gminnego
Ośrodka Kultury
w Sedziszowie Mip.

WIADOMOŚCI



Z RATUSZA

1. **Najważniejsza dla mieszkańców uchwała budżetowa na 2006 r. została przez Radę Miejską przyjęta na sesji w dniu 31 stycznia br.** Budżet zakłada zrównoważony rozwój wszystkich obszarów gminy. Jest konsekwencją założeń strategii rozwoju całej gminy, z których najważniejsze założenia to kontynuowanie inwestycji związanych z budową kanalizacji sanitarnej, drogami i ulicami, zakończeniem wodociągowania wsi oraz funkcjonowaniem oświaty. Winien to być budżet twórczy, przewidujący na wydatki inwestycyjne 25% całości środków finansowych gminy. Duży w tym udział środków pozabudżetowych, unijnych. Dzięki dobrze przygotowanym wnioskom gmina wzbogaciła swój budżet o ponad 5 mln zł. Największe inwestycje w gminie to: rozbudowa oczyszczalni ścieków dla potrzeb całej gminy (pomoc UE), budowa trzeciego etapu wodociągu w Zagorzycach Górnych (z pomocą środków z UE), budowa muru z kanalizacją deszczową na osiedlu Rędziny (z dofinansowaniem UE), czy też modernizacja budynku OSP w Sędziszowie, kanalizacja sanitarna na osiedlu Rędziny, w Wolicy Piaskowej, czy wreszcie rozpoczęcie pierwszego etapu budowy hali sportowej przy Gimna-

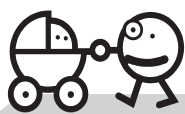
zjum w Sędziszowie i wiele innych. Na wydatki majątkowe (inwestycyjne) gmina przewiduje przeznaczyć w bieżącym roku prawie 12 mln zł. Całość wydatków gminy zamknie się kwotą ponad 43 mln zł. Dokładny plan dochodów i wydatków gminy można przeglądać u Radnych, Sołtysów czy też w urzędzie gminy.

2. **W roku ubiegłym rozstrzygnięty został przetarg na budowę trzeciego etapu wodociągu w Zagorzycach Górnych.** Gmina złożyła stosowny projekt o pomoc finansową ze środków unijnych. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany i w miesiącu lutym gmina dostała do podpisania z Wojewodą projekt umowy. Wysokość dofinansowania (50% UE + 10% budżet państwa) po przetargu, to kwota ponad 600 tys. zł. Pozwoli to, w połączeniu ze środkami gminnymi, na sfinalizowanie wodociągowania największej wsi w gminie – Zagorzycy. Zaznaczyć trzeba, że w roku bieżącym wykonana zostanie dokumentacja techniczna na budowę wodociągu w Szkodnej – ostatniej miejscowości w gminie nie posiadającej sieci wodociągowej.
3. **Sędziszów dysponuje pięknym terenem przeznaczonym pod działalność sportowo-rekreacyjną.** Sukcesywnie remontowany przez gminę (przy pomocy pracowników interwencyjnych) obiekt hotelowy powiększa swoją ofertę noclegową. Remontu wymagają jednak wysłużone trybuny. Gmina zdecydowała o ich odnowie. Zlecone badania geologiczne pokazały jednak bardzo niekorzystne uwarunkowania glebowe. Nasuwa się więc konieczność przebudowy trybun, a wcześniej oczy-

wiście opracowania dokumentacji technicznej z pozwoleniem na budowę. Gmina chce taką dokumentację opracować, zakładając budowę, przynajmniej w części, a może w całości, trybun krytych. W roku bieżącym wykonane zostaną tylko niezbędne prace remontowe.

4. **W całej gminie, w poszczególnych jednostkach, odbywają się zebrania sprawozdawcze OSP.** To jedna z nielicznych organizacji społecznych w miarę prężnie działających na terenie gminy. Najważniejszą jednak rzeczą jest gotowość niesienia pomocy dla potrzebujących w przypadku zdarzeń losowych (pożar, powódź i inne) przez druhow ochotników. Na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową (funkcjonowanie jednostek OSP) przeznaczono w budżecie 2006 roku kwotę 190 tys. zł. Ta kwota ma zabezpieczyć wydatki bieżące i majątkowe naszych strażaków-ochotników.
5. **Ważna rzecz dla mieszkańców gminy, a przede wszystkim dla rolników.** Gmina ma zamiar przystąpić do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie przeznaczenia terenów pod zalesienie. W związku z tym prosi się wszystkich zainteresowanych właścicieli gruntów przyległych do terenów leśnych, nie nadających się do uprawy, o składanie wniosków do Urzędu Gminy. Termin składania to 30 marca 2006 roku. Wniosek powinien zawierać dane wnioskodawcy oraz wypis z rejestru gruntów dla danej nieruchomości.

Kazimierz Kielb
Burmistrz Sędziszowa Młp.



DLA KOGO „BECIKOWE”

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sędziszowie Młp., informuje o zmianach dotyczących przyznawania świadczenia rodzinnego w związku z urodzeniem dziecka.

W związku z nowelizacją ustawy o świadczeniach rodzinnych „Ustawą z dnia 29 grudnia 2005 roku o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych” od 1 stycznia 2006 roku wzrasta wysokość dodatku z tytułu urodzenia dziecka, przysługującego tym rodzinom, które mają prawo do zasiłku rodzinnego, a więc miesięczny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 504,00 zł, a w przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 583,00 zł. Do 31 grudnia 2005 roku dodatek ten był wypłacany w wysokości 500,00 zł. Od 1 stycznia 2006 roku dodatek z tytułu urodzenia dziecka przysługuje w wysokości 1000,00 zł. Świadczenie to wypłacane jest jednorazowo. Wniosek o ustalenie prawa do omawianego dodatku należy złożyć najpóźniej do dnia, w którym dziecko kończy 1 rok życia.

DODATKOWE ŚWIADCZENIE JEDNORAZOWA ZAPOMOGA Z TYTUŁU URODZENIA DZIECKA (tzw. BECIKOWE)

Świadczenie w postaci jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka tzw. „becikowe” przysługuje ojcu, matce albo opiekunowi prawnemu bez względu na dochód, jeżeli rodzina złoży wniosek w terminie 3 miesięcy od daty urodzenia dziecka. Wniosek złożony po tym terminie będzie pozostawiony bez rozpoznania.

W celu otrzymania jednorazowej zapomogi należy złożyć wniosek i następujące dokumenty:

- kserokopia aktu urodzenia dziecka,
- dowód tożsamości osoby ubiegającej się,
- oświadczenie o nie ubieganiu się o jednorazową zapomogę z innego ośrodka drugiego z rodziców.

Zdzisława Świder

Kiedy powstała Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Sędziszowie Młp.?

Historia ruchu spółdzielczego w Sędziszowie Młp. i okolicy sięga XIX w. Pierwszą organizacją społeczną o charakterze gospodarczym zbliżoną do ruchu spółdzielczego było Towarzystwo Wzajemnego Kredytu założone w 1881 roku, które mu przewodził ks. Paweł Sapecki. Od tego momentu idea ruchu spółdzielczego, jako organizacji mającej na celu podniesienie na wyższy poziom ekonomiczny warsztatów pracy swych członków, a jednocześnie uniezależnienia od wpływów finansowych ludzi bogatych, rozwija się w postaci różnych organizacji społecznych. Jeżeli chodzi o naszą spółdzielnię, to jej rejestracja jako placówki gospodarczej, odbyła się 6 października 1945 roku w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Zarząd Spółdzielni składał się z 5-ciu członków a Rada Nadzorcza z 9-ciu członków i 3. zastępców radnych. Spółdzielnia otrzymała zdewastowaną „resztówkę” pofolwarczną w Sędziszowie Młp. Powstał wówczas punkt skupu ziemniaków, skład opału, materiałów budowlanych i nawozów. Spółdzielnia zajmowała się między innymi produkcją dachówki.

Można spotkać się czasami z opinią, że spółdzielczość swoje najlepsze lata ma już za sobą, zarzuca się spółdzielniom, że są nieelastyczne, że brakuje im zdolności do dostosowania się do nowych wymagań. Jak ta opinia ma się do naszej sędziszowskiej spółdzielni?

Odpowiedź na to pytanie jest złożona. Jak wynika z historii, gminne spółdzielnie

słynną dla spółdzielców „spec-ustawą” ze stycznia 1991r., która skutecznie rozbiła ruch spółdzielczy. W spółdzielniach pojawiły się problemy, zwłaszcza finansowe, stąd też wiele spółdzielni ogłosiło upadłość, część jest w trakcie procesów likwidacji, zaś te, które funkcjonują, utraciły znaczną część

zawodu. Umożliwiamy również odbywanie praktyk zawodowych dla uczniów szkół handlowych, jak również są możliwości odbywania stażu i przygotowania zawodowego.

W nieco odleglejszych czasach rolnicy zbywali płody rolne w dużej mierze w GS, w latach 90 było z tym gorzej, a jak jest obecnie?

Działalność ta prowadzona była na tzw. bazie obrotu rolnego – sędziszowskiej „resztówce”. Rolnicy mogli tam nie tylko zbywać płody rolne, ale i kompleksowo zaopatrywać się w środki do produkcji rolnej, nawozy, pasze, środki ochrony roślin, materiał siewny, sadzeniaki, a także kupić materiały budowlane, opał. Obecnie spółdzielnia nie prowadzi tego typu działalności, niemniej jednak jesteśmy w stanie zaopatrywać chętnych klientów w tego typu towary po uzgodnionych cenach. Mam nadzieję, że spółdzielnia być może uda się – w mocno zawężonym zakresie – reaktywować tą działalność, ale w najbliższym czasie planowane są inne przedsięwzięcia.

Dzisiaj GS Sędziszów kojarzony jest głównie z piekarnią, wypiekającą znakomity chleb, Domem Towarowym w pobliżu Rynku, Pawilonem Handlowym „Tęcza” na Osiedlu Młodych, kilkoma sklepami w pobliskich wioskach i restauracją „Jubileuszowa”, która przedstawia na dzień dzisiejszy opłakany stan, czy coś pominąłem?

Miło słyszeć, że piekarnia wypieka znakomity chleb, ale nie ma w tym żadnej przesady. Produkty z naszej piekarni są wysokiej jakości i mają swoich stałych klientów. Produkowane bułki były kilkakrotnie wyróżniane na różnych wystawach i targach. Chciałbym również nadmienić, że w roku ubiegłym zakład ten został dostosowany do wymagań „Dobrej Praktyki Produkcyjnej”. Dom Towarowy czy też Pawilon Handlowy „Tęcza” jest znany większości mieszkańców, a jeśli chodzi o sklepy wiejskie, to w ostatnich latach sklepy w Górze Ropczyckiej, Borku Wielkim i Kawęczynie zostały zmodernizowane, zmieniono system sprzedaży z tradycyjnej na samoobsługę i nie możemy się ich powstydić. Zaś jeśli chodzi o restaurację „Jubileuszową” to może lekka przesada z tym opłakany stanem.

Nawiązując jeszcze raz do restauracji „Jubileuszowa”, która - co by nie mówić o tym obiekcie - ma wspaniałą lokalizację – czy spółdzielnia, wzorem ropczyckiego GS, planuje jej remont?

Remont, remont i jeszcze raz remont. To bardzo często powtarzane słowa w spółdzielni. Prawda jest taka, że wszystkie bez wyjątku obiekty mają po 30., 40., 50., a nawet powyżej 100. lat (sklep w Górze Ropczyckiej) i każdy z nich wymaga remontu. Dotyczy to też wspomnianej restauracji „Jubileuszowej”. Chcąc dopasować te obiekty do współczesnych wymagań i standardów, potrzebne są olbrzymie środki finansowe, i w tym miejscu pojawiają się problemy. W tym roku spółdzielnia nie planuje remontu restauracji.



Wiek – 43 lata
Wykształcenie – wyższe
Rodzina – żona Maria,
syn Mateusz
i córka Paulina

JEST TYLKO

JEDEN SZEF – KLIENT

Rozmowa z Panem Januszem Baranem – Prezesem „GS SCH” w Sędziszowie Młp.

majątku. Na taką opinię wpływ ma również polityka podatkowa, manipulowanie prawem spółdzielczym, „szara strefa”, nieuczciwa konkurencja. Spółdzielnie, które szybko dostosowały się do nowych uwarunkowań gospodarki wolnorynkowej, dzisiaj funkcjonują lepiej. Z perspektywy czasu, pewne decyzje w naszej spółdzielni można było podjąć wcześniej. Myślę, że przez ostatnie lata udowodniliśmy, że jest miejsce dla naszej spółdzielni na rynku sędziszowskim i można dostosować się do nowych wymagań.

Ilu członków liczy spółdzielnia, i ilu zatrudnia pracowników na chwilę obecną?

Spółdzielnia liczy 260 członków i zatrudnia 88 pracowników. 100 % pracowników to mieszkańcy naszego powiatu. W spółdzielni jest 12. uczniów, z którymi mamy spisane umowy o pracę w celu przygotowania do



Piekarnia GS w Sędziszowie Młp. słynie ze znakomitych wypieków. Fot. GW

liczą sobie w większości po 60 lat, funkcjonowały w zupełnie odmiennych uwarunkowaniach rynkowych od obecnych. Za nami bardzo trudny okres transformacji ustrojowej i należy nadmienić, że był to najbardziej niekorzystny okres dla spółdzielców w całej ich historii. Trudności pojawiły się wraz ze



Stoisko Spółdzielni podczas Konkursu „Smaczne bo podkarpackie” – Hotel Rzeszów, rok 2005. Fot. Arch. GS

(ciąg dalszy na str. 4)

XXVIII Sesja

Rady Miejskiej w Sędziszowie Młp.

31 stycznia 2006 r. odbyła się XXVIII Sesja Rady Miejskiej w Sędziszowie Młp. Była to tzw. „sesja budżetowa”, na której radni miejscy przyjęli plan dochodów i wydatków gminy na rok 2006.

Zgodnie z porządkiem obrad radni podjęli następujące uchwały:

1. Uchwała w sprawie budżetu gminy na 2006 r.

- Na dochody gminy, zaplanowane w wysokości **40.076.179 zł** składają się między innymi:
- dochody z majątku gminy w wysokości **946.568 zł**, które stanowią wpływy ze sprzedaży mienia komunalnego, dzierżawy nieruchomości, opłat za wieczyste użytkowanie,
 - dochody z podatków i opłat w wysokości **8.858.400 zł**, w tym z podatku od nieruchomości, podatku rolnego, leśnego, od środków transportu, z opłaty targowej, skarbowej, eksploatacyjnej, za zezwolenia na sprzedaż alkoholu i udziału gmin w podatku dochodowym od osób prawnych i fizycznych,
 - dochody z tytułu subwencji w tym oświatowej w wysokości **18.095.875 zł**,
 - dotacje na realizację zadań z zakresu pomocy społecznej w wysokości **7.045.500 zł**
 - środki na rozbudowę oczyszczalni ścieków pozyskane z funduszy europejskich i budżetu państwa w wysokości **3.429.375 zł**
- W ramach wydatków budżetowych zaplanowanych w kwocie 43.099.223 zł najwięcej środków przeznaczono na:**
- oświatę i wychowanie – **16.154.030 zł**, w tym na utrzymanie przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjalnych, dowożenie uczniów,
 - pomoc społeczną – **7.936.120 zł**, w tym na wypłatę świadczeń rodzinnych, zaliczek alimentacyjnych, zasiłków i pomoc w naturze, dodatków mieszkaniowych, utrzymanie MOPS – u,
 - gospodarkę komunalną i ochronę środowiska – **7.090.342 zł**, w tym na budowę kanalizacji sanitarnej na Rędzinach, Wolicy Piaskowej, Wolicy Ługowej i Górze Ropczyckiej, rozbudowę oczyszczalni ścieków, oczyszczanie miasta, oświetlenie dróg i ulic,

- transport i łączność – **3.200.000 zł**, w tym na przebudowę ulic św. Franciszka, św. Klary, Szymborskiej, budowę drogi w Zagorzykach Dolnych – Działy, remonty ulic, dróg gminnych w sołectwach,
 - administrację publiczną – **3.057.923 zł**
- Prawie **11.000.000 zł** (25% budżetu) radni miejscy przeznaczyci na zadania inwestycyjne związane z budową sieci wodociągowej w Zagorzykach Górnych i Rudzie, budową w/w dróg i kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej na osiedlu mieszkaniowym u zbiegu ulic Wesołej i Węgłowskiego w Sędziszowie Młp., hali gimnastycznej przy sędziszowskim gimnazjum, renowacją parku podworskiego w Górze Ropczyckiej, opracowaniem dokumentacji na budowę wodociągu w Szkodnej i kanalizacji sanitarnej w Kawęczynie Sędz., Krzywej i Borku Wielkim, rozbudową oczyszczalni, przebudową Domu Strażaka w Sędziszowie Młp. i inne.

2. Uchwała w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2006 r.

Program określa zadania, jakie gmina będzie realizować w br. w celu wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi. Dotyczą one udzielania pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej osobom uzależnionym i współuzależnionym od alkoholu, prowadzenia profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie problemów alkoholowych, wspomagania działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych zajmujących się profilaktyką. Na realizację programu Rada Miejska przeznaczyła środki w wysokości 170.165 zł.

3. Uchwała w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na 2006 r.

Przyjęty przez radnych program zawiera zadania, których celem jest zapobieganie nar-

komanii coraz powszechniej występującej wśród młodzieży. Obejmują one między innymi działalność informacyjną, edukacyjną i szkoleniową dzieci i młodzieży, pomoc terapeutyczną i rehabilitacyjną oraz prawną dla osób uzależnionych i zagrożonych uzależnieniem.

4. Uchwała w sprawie regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków

- Uchwalony przez Radę Miejską regulamin jest aktem prawa miejscowego i określa:
- obowiązki przedsiębiorstw wodociągowo – kanalizacyjnych i odbiorców usług,
 - zasady zawierania i rozwiązywania umów z odbiorcami,
 - sposób prowadzenia rozliczeń za usługi zaopatrzenia w wodę i odprowadzanie ścieków,
 - warunki, jakie musi spełnić osoba ubiegająca się o przyłączenie do sieci,
 - sposób dokonywania odbioru przez przedsiębiorstwo wykonanego przyłącza,
 - warunki dostawy wody na cele ppoż.

5. Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości zabudowanych na cele mieszkaniowe.

Rada wyraziła zgodę na udzielenie 70% bonifikaty dla osób fizycznych, które wystąpią z wnioskiem o przekształcenie prawa wieczystego użytkowania w prawo własności dla działek zabudowanych budynkami mieszkalnymi.

6. Uchwała w sprawie rozpoznania skargi Pana Edwarda Sroki.

Skarżący zwrócił się do Regionalnej Izby Obrahunkowej w Rzeszowie o sprawdzenie „gdzie Urząd Miejski w Sędziszowie Młp. przekazał pieniądze przeznaczone na budowę kanalizacji sanitarnej-grawitacyjno-tłocznej w miejscowości Wolica Ługowa”. RIO przesłała tę skargę do rozpatrzenia przez Radę Miejską.

Zgodnie z Wieloletnim Programem Inwestycyjnym rozpoczęcie budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Wolicy Ługowej planuje się w br. i w tegorocznym budżecie zabezpieczono pierwsze środki na to zadanie w wysokości 100 tys. zł. Ponieważ do tej pory gmina nie poniosła żadnych wydatków na budowę kanalizacji w tej miejscowości Rada uznała skargę za bezzasadną.

**Zastępca Burmistrza
Elżbieta Świniuch**

JEST TYLKO JEDEN SZEF – KLIENT

(ciąg dalszy ze str. 3)

Od dwóch lat jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, może Spółdzielnia powinna starać się o środki pomocowe właśnie z instytucji UE.

Czyniliśmy starania przy wspomnianym już remoncie piekarni o dofinansowanie tego przedsięwzięcia ze środków strukturalnych UE w ramach programu „Wzrost konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw poprzez inwestycje”, jednak pomimo poprawnie sporządzonego wniosku, pozytywnej oceny formalnej, został on odrzucony w Warszawie z do końca nie wyjaśnionych przyczyn. Spółdzielczość w krajach unijnych ma się dobrze, u nas w Polsce jest

trochę jednak traktowana jak niechciane dziecko, jest to w mojej ocenie po części odpowiedź na przyczyny odrzucenia naszego wniosku. Będziemy jednak składać kolejne wnioski, jeżeli pojawią się programy, z których będzie szansa skorzystać.

A jakie plany na przyszłość, co do kierunku rozwoju Spółdzielni?

W ostatnich latach skupiliśmy się na handlu i produkcji pieczywa i w tym kierunku będziemy dalej zmierzać, stąd też planujemy w najbliższym czasie remont Pawilonu Handlowego „Tęcza”. Konkurencja na rynku jest olbrzymia, dzisiaj musimy stawiać czoło super- i hipermarketom, bardzo często nieuczciwej konkurencji. Stąd też w myśl hasła „Jest tylko jeden szef – KLIENT”, zależy nam przede wszystkim na podniesieniu jakości obsługi klienta, na lepszym organizowaniu sprzedaży, efektywniejszym marke-

tingu. Potrzeba dostosowania się do rynku to proces stały i wymaga ciągłego nadążania za oczekiwaniami klientów. Chcielibyśmy sprostać tym oczekiwaniom i ciągle pozyskiwać nowych klientów.

Jak spędza Pan wolny czas? Wiem, że w młodości czynnie uprawiał Pan tzw. sporty obronne?

Sportem interesuje się od dzieciństwa i tak pozostało do dnia dzisiejszego. Lubię czasami pojechać do Rzeszowa na mecze siatkówki czy na żużel, zimą wyskoczyć na salę gimnastyczną, również obejrzeć w TV dobre zawody sportowe. A sporty obronne i piłkę nożną to teraz tylko miło wspominać. Czasu wolnego przydało by się znacznie więcej.

■ Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał GW

Ochotnicza Straż Pożarna w Śędziszowie Młp., jako stowarzyszenie mające na celu ratowanie życia i mienia mieszkańców Śędziszowa i okolic, powstała w 1874 r. Śmiało można ją zaliczyć do grona najstarszych jednostek w kraju. Początkowo strażacy, wraz ze swoim sprzętem, tułali się po wielu obiektach, jednak nigdzie na dłużej nie mogli „zagrać miejsca”.

Dopiero rok 1920 przyniósł im zapowiedź lepszych czasów. Doceniając wkład strażaków w rozwój miasta, pozwolono im przenieść się do ratusza miejskiego. Ich wymarzona remiza mieściła się w piwnicach, a wejście było od tyłu budynku.

W latach 50-tych ubiegłego stulecia zaczęto mówić o tym, by jednak śędziszowska straż doczekała się w końcu remizy z prawdziwego zdarzenia. Był to okres rozkwitu stowarzyszenia. Przy śędziszowskiej straży działała słynna w okolicy orkiestra dęta, a młodzież gromadziła się do służby bardzo licznie. Wiele myślano o lokalizacji, a kiedy w końcu wybrano obecne miejsce okazało się, że teren jest w gestii kuratorium oświatowego, które to wcale nie miało zamiaru oddawać parceli, gdyż wiązało z nią inne plany, a mianowicie rozbudowy istniejącego już w tamtych czasach przedszkola. Rozpoczęła się korespondencja pomiędzy strażą, a później powstałym społecznym komitetem budowy Remizy Strażackiej w Śędziszowie Małopolskim, a Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Śędziszowie Młp., Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ropczycach, między innymi z takimi nieistniejącymi już dzisiaj referatami jak Referat Geodezji i Regulacji Rolnych, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Inspektorat Oświaty, Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury, Powiatową Komisję Planowania Gospodarczego, jak również Państwową Inspekcją Sanitarną Wojewódzkiego Inspektoratu w Rzeszowie i Rzeszowskim Kuratorium.

W końcu, po kilku latach, starań 15 maja 1962 r. Ochotnicza Straż Pożarna uzyskała pozwolenie na wykonanie robót budowlanych. W myśl pozwolenia, roboty budowlane miały być wykonywane systemem gospodarczym, a kierownictwo techniczne miał sprawować ob. inż. B. Warchoń i inż. L. Pondo. Z wielkim entuzjazmem ruszyła zbiórka materiałów budowlanych i środków finan-

sowych. Strażacka orkiestra dęta dawała koncert za koncertem maszerując ulicami miasta i zbierając datki na rzecz budowy remizy dla śędziszowskich strażaków. W końcu w roku 1965 budynek został oddany do użytku. Jak można się dowiedzieć z istniejących dokumentów, był to budynek wielo-

mu administracyjnego kraju i powstaniem Urzędu Gminy Śędziszów Młp. Z powodu braku pomieszczeń na biura, postanowiono tymczasowo – jak to wtedy mówiono – podzielić salę na mniejsze pomieszczenia i ulokować tam biura. Jak postanowiono tak też zrobiono: konstrukcją z desek i dykt

podzielono salę na małe pomieszczenia, które prezentowały się raczej humorystycznie niż funkcjonalnie. Ta tzw. tymczasowa konstrukcja przetrwała od roku 1973 do 1999, czyli 26 lat. W tym czasie w obiekcie mieściły się biura Urzędu Gminy Śędziszów Młp., Urzędu Rejonowego, biura Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śędziszowie Młp., jak również opieki społecznej i placówki Rejonu Energetycznego Śędziszowie Młp.

Wyzwolenie z jasyru, w jaki wzięli remizę strażacką urzędnicy, przyszło wraz z kolejną reformą administracji w 1999 r. Kolejne pokolenie strażaków ucieszyło się ogromnie, iż w końcu odzyskali salę, o której mówili im z rozrzewnieniem starsi druhowie strażacy. Jednak po 26. latach użytkowania przez często zmieniające się podmioty, obiekt przedstawiał opłakany stan, a szczególnie salę, w której po rozbiórce 26-letniej tymczasowej zabudowy ukazał się w pełni stan zniszczeń. Próbowano jednak jakoś przywrócić życie w obiekcie, organizując dyskoteki dla młodzieży. Miejskowe zespoły muzyczne, korzystając z przychylności strażaków, miały często próby muzyczne w sali i przyległych pomieszczeniach. Ówczesny Zarząd OSP podjął próby uregulowania stanu prawnego działki, na której był ulokowany obiekt i założenia księgi wieczystej. Jednak okazało się, że brak jest dokumentów mówiących jednoznacznie o przekazaniu na własność OSP w Śędziszowie Młp. parceli na której stała remiza. Próbowano odszukać takowe dokumenty, między innymi w Państwowym Archiwum w Krakowie, archiwum w Rzeszowie. Nie udało się jednak udowodnić prawa OSP do własności działki. W dniu 23 października 1997r. Sąd Rejonowy w Ropczycach V Wydział Ksiąg Wieczystych postanowił odmówić założenia księgi wieczystej i dokonania wpisu prawa własności na rzecz OSP w Śędziszowie Młp. W uzasadnieniu między innymi możemy przeczytać, że prawo własności ujawnione jest na rzecz Generalnego Gubernatorstwa, a wcześniej jeszcze Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, natomiast – jak wynika z dostarczonych dokumentów – parcela została przekazana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej OSP jedynie w zarząd i użytkowanie.

W roku 2001 Wojewoda Podkarpacki wydał decyzję, z której wynika, że Miasto i Gmina Śędziszów Młp. z mocy prawa nabyła nieodpłatnie własność działki wraz z za-

Ruszyła przebudowa Domu Strażaka

W 41-letniej historii Domu Strażaka w Śędziszowie Młp., kolejny już raz dokonuje się istotny zwrot. Z pamiątkowej tablicy możemy się dowiedzieć, że został on wybudowany w latach 1962-65 dzięki inicjatywie obywateli Stanisława Tyrańskiego i Henryka Zacha z funduszy społecznych. Jednak historia budowy tego obiektu sięga jeszcze dalej w przeszłość.



funkcyjny, dwukondygnacyjny z segmentem wieżowym 3-kondygnacyjnym, częściowo podpiwniczony. Mieściła się w nim sala widowiskowa wraz z pomieszczeniami zaplecza, pomieszczenia biurowe, sanitariaty, pomieszczenia techniczne, kotłownia i pomieszczenia garażowe na samochody pożarnicze. Powierzchnia całkowita wyniosła 998,89 m², powierzchnia zabudowy 332,46 m², powierzchnia użytkowa 796,60 m² natomiast kubatura 3392,96 m³.

Sala widowiskowa zaczęła tętnić życiem. Do dziś mieszkańcy miasta wspominają wspiane bale sylwestrowe czy bale maskowe, w których uczestniczyli podopieczni nieistniejącego już dzisiaj Liceum Plastycznego w Śędziszowie Młp. Sala ta była świadkiem wielu koncertów dawanych przez strażacką orkiestrę dętą i spektakli wystawianych przez działający w tym czasie amatorski teatr.

Złe lata dla budynku rozpoczęły się w 1973 roku, a przyszły wraz z reformą syste-



Od prawej Kazimierz Bocheński – inspektor nadzoru, Stanisław Drapała – kierownik budowy, Kazimierz Czapka – wykonawca robót instalacyjnych. Fot. G. Wrona

(ciąg dalszy na str. 6)

(ciąg dalszy ze str. 5)

budowaniami i urządzeniami trwale z gruntem związanymi.

Wraz z upływającymi latami i brakiem ogrzewania obiekt zaczynał coraz bardziej podupadać, wkład skromnych środków finansowych jakie posiadała straż i praca społeczna były tylko kroplą w morzu potrzeb. Coraz częściej powtarzano, że obiekt wymaga generalnego remontu.

Rada Miejska podjęła decyzję o przystąpieniu do przebudowy obiektu, rozpoczęły się rozmowy o jego przyszłym przeznaczeniu, zlecono opracowanie projektu przebudowy. Wykonawcą, wyłonionym w ramach przetargu, została firma „ArchiKom” z Ropczyc. Wykonany przez nią projekt zakłada przebudowę i nadbudowę konstrukcji dachu na istniejącym budynku wraz z dobudową dodatkowego stropu wewnątrz budynku. Elementy zagospodarowania działki, jak istniejąca infrastruktura, przyłącza, parkingi, dojścia i dojazdy pozostają bez zmian. W myśl tego projektu, przebudowa

obejmuje przede wszystkim podział istniejącej sali widowiskowej na pomieszczenia biurowe wraz komunikacją na I piętrze, wykonanie stropu żelbetowego oraz powtórzenie układu tychże pomieszczeń na kondygnacji II piętra, a także zmiany w układzie pomieszczeń socjalnych i komunikacji na poszczególnych kondygnacjach.

Nadbudowa dachu natomiast obejmuje likwidację części warstw istniejącego stropodachu z pozostawieniem stropu i wykonanie nowego dachu wielospadowego. Powierzchnia całkowita budynku po przebudowie zwiększy się o 185,27 m², powierzchnia użytkowa zwiększy się o 181,44 m², a kubatura o 166 m³.

W dniu 9 stycznia 2006 roku został ogłoszony wynik przetargu na przebudowę budynku Domu Strażaka w Sędziszowie Młp. Najkorzystniejszą ofertę złożyło Konsorcjum w skład którego weszły następujące firmy:



ELEWACJA POŁNOČNA (FRONTOWA)

PGKiM Sędziszów Młp. ul. 3-go Maja 11 – Lider Konsorcjum, „PROFBUD” Rzeszów, ul. Baczyńskiego 9 – Partner Konsorcjum, „SANTEX” Sędziszów Młp. ul. Klonowa 5 – Partner Konsorcjum. Cena brutto za jaką konsorcjum zadeklarowało się wykonać przebudowę to kwota 1 126 066,17 zł. Termin zakończenia prac i oddania budynku do użytku został ustalony na 30 września 2006 roku.

GW

Policja informuje

Ofiara mrozu

Tragicznie zakończyło się wyjście na zabawę taneczną dla młodego mieszkańca Wolicy Piaskowej. Niespełna siedemnastoletni Konrad K. w sobotni wieczór, 21 stycznia, udał się do Krzywej, gdzie odbywała się impreza. Około północy postanowił wrócić do domu, dokąd niestety nie dotarł. Rodzeństwo i znajomi nazajutrz bezskutecznie poszukiwali go wśród kolegów i koleżanek, dlatego rodzina o zaginięciu powiadomiła Policję.

O zaginięciu tego młodego mężczyzny zostaliśmy powiadomieni w niedzielę, 22 stycznia, o godzinie 16.40 – mówi komendant Komisariatu Policji w Sędziszowie Młp. kom. Leszek Ździebło. Pomimo zapadających ciemności rozpoczęliśmy akcję poszukiwawczą, angażując także policjantów, którzy tego dnia nie pełnili służby. Sprawdzone zostały wszystkie miejsca, gdzie mógłby przebywać zaginiony oraz droga, jaką musiał przebyć od domu strażaka w Krzywej do swojego miejsca zamieszkania. Poszukiwania zostały przerwane z powodu ciemności około godziny 23. i wznowione w poniedziałek rano, z udziałem ochotników z OSP Krzywa. Tego dnia jeden z naszych policjantów znalazł zwłoki Konrada K.

Jak się okazało, przyczyną śmierci chłopaka było wychłodzenie organizmu.

O wielkim szczęściu może mówić mieszkaniec Osiedla Młodych, który będąc pod wpływem alkoholu, przebywał w nocy z soboty na niedzielę 21/22 stycznia, w okolicy

ogródków działkowych. Policjanci, patrolujący tamten teren w poszukiwaniu osób bezdomnych, pijących alkohol, znaleźli owego sędziszowianina kłęzącego w zaspie, w pobliżu swojego samochodu. Temperatura tej nocy przekraczała 20° C poniżej zera, można więc przypuszczać, że gdyby nie interwencja policjantów, mężczyzna ten byłby kolejną śmiertelną ofiarą mrozu na naszym terenie.

Policjanci skontrolowali dachy

Po tragedii w Katowicach, gdzie runął dach hali wystawowej, na terenie całego kraju ruszyła akcja kontroli stanu dachów obiektów wielkopowierzchniowych. Sędziszowscy policjanci sprawdzili stan dachów m.in. pawilonu handlowego „Tęcza”, „Biedronki”, „Dworca Autobusowego”. Zarządcy tych obiektów zachowali się właściwie, usuwając śnieg, zalegający na dachach. Zgodnie z zarządzeniami ministerialnymi, Policja na bieżąco monitoruje stan dachów, a akcja ta nasila się szczególnie po większych opadach śniegu.

Śmierć na drodze

Zimowe warunki drogowe powinny zmuszać kierowców do zachowania szczególnej ostrożności. Niestety, nie wszyscy kierujący potrafią dostosować swój sposób jazdy do sytuacji na drodze. To właśnie brak rozsądku był przyczyną śmiertelnego wypadku na międzynarodowej drodze E4, przy wyjeździe z Sędziszowa w stronę Ropczyc. 7 lutego, po godzinie 15., kierujący samochodem ciężarowym z naczepą nie zachowując należytej ostrożności, wpadł w poślizg i doprowadził do zderzenia z samochodem osobowym, którego pasażerka zmarła w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń. Jej mąż, w stanie ciężkim trafił do szpitala. Niestety, takich tragicznych zdarzeń z roku na rok jest więcej: w 2004 na terenie powiatu odnoto-

wano 12 śmiertelnych ofiar wypadków drogowych, a w roku 2005 było tych ofiar aż 28.

Przechodnie złapali złodzieja

6 lutego, w okolicy sklepu Inwestdom młody, siedemnastoletni chłopak wyrwał starszej kobiecie torebkę. W pościg za złodziejem ruszyli przypadkowi przechodnie. Winowajca został zatrzymany i przekazany w ręce Policji. Jak się okazało, zatrzymany to mieszkaniec gminy Ropczycze, który przyznał się do dokonania z kolegą innych, podobnych przestępstw, m.in. na sędziszowskim cmentarzu. Ten przypadek dobitnie pokazuje, że nie jest tak źle z wrażliwością naszego społeczeństwa, jak zwykliśmy sądzić.

Bezpieczniej dzięki światłom

Znacznie poprawiło się bezpieczeństwo na skrzyżowaniu ulic: 3-maja, Wesołej, Fabrycznej i Węglowskiego od momentu zainstalowania tam pierwszej w Sędziszowie sygnalizacji świetlnej. Od listopada, kiedy załusły światła, odnotowano w tym miejscu tylko jedną kolizję. Świadczy to o skuteczności tego rozwiązania i sugeruje podobne inwestycje w innych niebezpiecznych punktach miasta. Opinii w tej sprawie nie mogą zmienić nieliczne głosy niezadowolonych kierowców i pieszych, utyskujących na konieczność oczekiwania na zmianę światła, bowiem korzyści, polegające na zwiększeniu bezpieczeństwa uczestników ruchu są bezsporne.

Kadry

Od października ubiegłego roku stanowisko zastępcy komendanta Komisariatu Policji w Sędziszowie pełni asp. sztab. Bogdan Żuczek. Jest to policjant z blisko dwudziestoletnim stażem pracy. Wcześniej pełnił funkcję Kierownika Referatu Kryminalnego na sędziszowskim Komisariacie.

Oprac. Benedykt Czapka
na podstawie informacji
z KP Sędziszów Młp.

REALIZACJA GMINNEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W MIEŚCIE I GMINIE ŚĘDZISZÓW MŁP. W 2005R.

W 2005. roku, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Śędziszowie Młp. funkcjonowała w 11-osobowym składzie, reprezentującym różne grupy społeczne. Dochody z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych zostały wykorzystane na realizację zadań, ujętych w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz w harmonogramie wydatków GKRPA.

W obszarze 1: zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu, udzielanie rodzinom, w których występują problemy alkoholowe pomocy psychologicznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie, wydatkowano kwotę 45 000,00 złotych, z przeznaczeniem na :

1. Inicjowanie działań oraz podejmowanie czynności, zmierzających do orzeczenia o zastosowaniu wobec osób uzależnionych od alkoholu obowiązku poddania się leczeniu w stacjonarnym lub niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego. W 2005. roku wszczęto 23 nowe postępowania, co łącznie z już prowadzonymi działaniami daje 33. Komisja wysłała 45 zaproszeń na posiedzenia celem przeprowadzenia rozmów profilaktycznych. Wobec 12. osób skierowano materiały do Sądu Rejonowego w Ropczycach celem wydania orzeczenia o przymusowym leczeniu przeciwalkoholowym, w tym wobec czworga osób wnioskowano o zmianę postanowienia z już orzeczonego sposobu leczenia z niestacjonarnego na zamknięte. W postępowaniach tych każdorazowo Komisję reprezentował przed sądem jej przewodniczący. Odbyto 16 posiedzeń GKRPA, członkom Komisji wypłacono wynagrodzenie zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej.

2. Pokrycie kosztów dojazdu do Poradni Odwykowej przy ZOZ Ropczyce osobom, korzystającym z form terapii indywidualnej i zbiorowej. Z tej formy skorzystało 14 osób.

3. Finansowanie Świetlicy Socjoterapeutycznej i Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego, z którego usług skorzystało 70 osób. Na utrzymanie Punktu i Świetlicy składają się koszty, związane z ogrzewaniem, energią, zużyciem wody, sprzątaniami oraz kosztami, związane z zatrudnieniem osoby, obsługującej Punkt Informacyjno-Konsultacyjny oraz prowadzącej zorganizowane grupy: AA, AL-Anon, AL-Ateen i DDA.

4. Zrealizowanie programu Świetlicy Socjoterapeutycznej, w ramach którego

uczestniczą: w Rekolekcjach Trzeźwościowo-Ewangelizacyjnych w Śędziszowie Młp., Rekolekcjach Trzeźwościowych w Niechobrze, Trzeźwościowych Spotkaniach w Kalwarii Pałacowskiej, Rekolekcjach Oazy Rodzin w Kocwinie, Podkarpackim Trzeźwościowym Rajdzie Dromadera, Rekolekcjach Trzeźwościowych w Dębowcu, Spotkaniach Duchowych w Niechobrze, Warsztatach AA w Tenczynie i Rekolekcjach Trzeźwościowych w Częstochowie.

5. Zorganizowanie i sfinansowanie spotkania opłatkowego w Domu Kultury w Śędziszowie Młp. dla 72. osób, w przeważającej ilości uzależnionych bądź współuzależnionych.

W obszarze 2: prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej, w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii, w szczególności dla dzieci i młodzieży, w tym prowadzenie pozalekcyjnych zajęć sportowych poprzez ich organizowanie i finansowanie, wydatkowano kwotę 33 530,00 złotych, w ramach której :

1. Skierowano na kolonie letnie w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym w Myczkowcach 36 dzieci z rodzin dysfunkcyjnych.

2. Zorganizowano szkolenie dla nauczycieli z zakresu realizacji w szkołach programów profilaktycznych.

3. Zorganizowano, w październiku 2005r., we wszystkich szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach ponadgimnazjalnych i Dziennym Centrum Aktywności w Śędziszowie Młp. konkursy o tematyce przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii.

4. Wydatkowano środki na spektakle i realizację programów profilaktycznych w 16. szkołach.

W obszarze 3: wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych, służących rozwiązywaniu problemów alkoholowych, wydatkowano kwotę 84 950,00złotych:

1. Na dotację dla Zespołu Pieśni i Tańca „Rochy”, działającego przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Śędziszowie Młp., prowadzącego działalność informacyjno-edukacyjno-profilaktyczną w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi.

2. Na dotację dla stowarzyszeń kultury fizycznej, klubów sportowych :

a) Gminny Szkolny Związek Sportowy „Śędzisz”

- b) UKS „Sokół” Krzywa
- c) UKS „Tęcza” Śędziszów
- d) UKS „Płomień” Zagórzycy
- e) UKS „Korona” Góra Ropczycka
- f) UKS „Borkowia” Borek Wielki,

prowadzących pozalekcyjne zajęcia sportowe i statutową działalność informacyjno – profilaktyczną – edukacyjną w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi.

3. Na zatrudnienie, w ramach umów zleceń, trzech osób, prowadzących zajęcia sportowe z zakresu piłki nożnej dla chłopców w wieku 10-18 lat.

4. Na zakup dla gimnazjów i szkół podstawowych z terenu gminy sprzętu sportowego w postaci piłek, rakietek do tenisa stołowego, jako uzupełnienie wyposażenia szkół do prowadzenia pozalekcyjnych zajęć sportowych.

5. Na dofinansowanie działalności Izby Wyrzeźb w Rzeszowie, w której w 2005r. zatrzymanych było 48 osób, zamieszkałych na terenie gminy Śędziszów Młp, a dowieziono bezpośrednio przez policję z terenu naszej gminy 41 osób.

W obszarze 4: podejmowanie interwencji w związku z naruszeniem przepisów, określonych w art. 13 i 15 Ustawy „O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi” oraz występowaniu przed sądem w charakterze oskarżyciela publicznego:

1. Dokonano kilkakrotnej kontroli placówek handlowych, zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych, gdzie w wyniku ujawnionych nieprawidłowości zalecono stosowne polecenia celem wyeliminowania tych patologii.

Przedstawione sprawozdanie nie obejmuje szczegółowego całokształtu działań Komisji, gdyż ta wspierała każdy mieszczący się w zakresie działania program i inicjatywę, uwzględniając działalność profilaktyczną i informacyjną, z zakresu nadużywania alkoholu i jego szkodliwego działania.

Przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Śędziszowie Młp. pełni dyżur w Urzędzie Miejskim, w pokoju nr 5:

- we wtorki, w godz. 8 – 12
- w środy, w godz. 11 – 15.

Telefon: 7453616

Bogusław Świder

Rozmawiamy w przededniu Chrześcijańskiego Balu Karnawałowego, z którego dochód przeznaczony zostanie na budowę świątyni Bożego Miłosierdzia, jednak bal to nie jedyne przedsięwzięcie stowarzyszenia Pro-Misericordia, wspierającego budowę kościoła. Proszę powiedzieć, jak powstało stowarzyszenie i jakie dotąd podjęło działania.

Myśl o powołaniu stowarzyszenia pojawiła się wkrótce po moim przyjeździe do Sędziszowa, w czasie pierwszej kolędy i pierwszych rozmów z niektórymi ludźmi. Taka sugestia pojawiła się chyba w związku z możliwością przekazania kwoty 1% od podatku na potrzeby organizacji pożytku publicznego. Wydawało mi się, że będzie to dobre rozwiązanie, tym bardziej, że nie ma jeszcze parafii, ani żadnych innych struktur, wokół których można by gromadzić ludzi, chcących coś zrobić. Stowarzyszenie to ciało składające się z kilkunastu osób, służących mi radą, z którymi konsultuję pewne rzeczy i którym mogę zlecić niektóre zadania. Dzięki temu nie czuję się sam w tych wszystkich działaniach.

Bal to taka spektakularna rzecz, o której mówi się więcej – bilety wykupiło ponad dwieście osób, a więc poważna grupa ludzi. Jednak takim istotnym dziełem stowarzyszenia było zorganizowanie uroczystości przyjęcia relikwii św. S. Faustyny: przygotowanie dekoracji, nabożeństwa – to była rola stowarzyszenia.

Parafii jeszcze nie ma, ale wiadomo, że będzie. Jakie przesłanki skłoniły księdza biskupa do podjęcia decyzji o erygowaniu w Sędziszowie Młp. nowej parafii i budowy świątyni?

Ja mogę się tylko domyślać przyczyn, gdyż biskup mi o nich nie mówił. Kościół jest tak rządzony od wieków, że biskup, jako pasterz diecezji, ma prawo podejmować pewne decyzje i nie musi – chociaż może – pytać o zdanie wiernych ani księdza, którego posyła. W moim przypadku było tak, że dostałem pismo z kurii, w którym było napisane, że ksiądz biskup mianuje mnie wikariuszem w Sędziszowie, a jednocześnie zleca organizację parafii w zachodniej części miasta.

A jakimi przesłankami kierował się ksiądz biskup? Obecnie w Kościele panuje taka tendencja, że odchodzi się od wielkich, anonimowych wspólnot na rzecz wspólnot mniejszych, gdzie ludzie się znają, tworzą ścisłe grono ludzi wierzących i dzięki temu bardziej rozwijają się i ubogacają. W wielkich parafiach często wygląda to tak, że ludzie korzystają z usług zespołu księży, przychodzą do kościoła i odchodzą nie tworząc żadnej wspólnoty. Tendencja tworzenia mniejszych parafii ma mobilizować ludzi do żywego uczestnictwa w życiu wspólnoty. Myślę, że Sędziszów, będący jedną z największych

wspólnot parafialnych w naszej diecezji, doczekał się już takiej chwili, by ksiądz biskup mógł zdecydować, dla pożytku duchowego wiernych, o podziale na dwie mniejsze parafie. W tej części miasta mieszka już około 3,5 tys. ludzi, miasto rozwija się w tym kierunku, wkrótce pewnie dojdzie do tego, że Sędziszów i Ropczyce połączą się zabudową i myślę, że mieszkający w tej okolicy ludzie będą ciągnąć do tego powstającego kościoła.

Jak ksiądz trafił do Sędziszowa?

Zaraz po święceniach pracowałem cztery lata w Gorlicach, później rok byłem w Bratkowicach, a ostatnie osiem lat spędziłem w Rzeszowie, w parafii Chrystusa Króla.

Czy w tym czasie miał ksiądz zlecane podobne zadania jak to obecne?

To wielkie dzieło ludzi

Z księdzem Krzysztofem Gacem, organizatorem nowej parafii w Sędziszowie Młp. i budowniczym kościoła pw. Bożego Miłosierdzia, rozmawiamy o postępie prac na budowie, planach na najbliższą przyszłość i działalności Stowarzyszenia Pro-Misericordia.

Budowa to pierwsze takie zadanie i myślę, że wyjątkowe. Byłem natomiast przy budowie dużego kościoła, większego niż ten w Sędziszowie, w Gorlicach. Inwestycję prowadził proboszcz, zaś my, przyglądając się temu, braliśmy udział w pewnych działaniach związanych z tym głównym zadaniem.

Proszę opowiedzieć, jak będzie wyglądać nowa świątynia?

Była architektoniczna pomyślana jest w formie namiotu, na planie owalu. Rozwiązanie takie powoduje, że ołtarz widoczny jest z każdego miejsca w kościele. Jest to zgodne z wymogami liturgii posoborowej, by ołtarz był w centrum i gromadził wszystkich. Wierni będą mogli widzieć całą akcję liturgiczną przy ołtarzu i w niej bezpośrednio uczestniczyć. Myślę, że jest to bardzo istotne, bowiem dziś ludzie formuje tylko niedzielna liturgia. Mniej mają czasu czy chęci na jakieś spotkania w grupach. Stąd też ważne jest, by liturgia była piękna, estetyczna, czytelna, widoczna, jednocząca ludzi, by właściwie odczytywali prawdy teologiczne i budowali się pod względem duchowym.

Czy przewidziane są przy kościele pomieszczenia, które można by wykorzystać w inny sposób?

Tak, w części – nazwijmy ją „zakrystijną”, będą dwa pomieszczenia w piwnicach i dwie salki, przeznaczone na spotkania różnych grup parafialnych, np. ministrantów, chóru, Akcji Katolickiej, kółka misyjnego. Tego typu wspólnoty muszą mieć możliwość spotkania w godnych warunkach.

Czy jest ksiądz zadowolony z tempa i postępu prac oraz zaangażowania mieszkańców?

Tak, jestem zadowolony – nawet bardzo. Nie przypuszczałem, że już w ciągu pierwszego roku uda nam się zgromadzić całą dokumentację, obliczenia konstrukcyjne, pozwolenie na budowę i zrobić fundamenty – a tak się stało. Uważam, że jest to wielkie dzieło ludzi, którzy z początku byli może nieco przestraszeni ogromem tej budowy. Wiadomo, że niesie ona ze sobą koszty, ofiary, trud, jednak zaangażowanie wielu ludzi pokazuje, że jesteśmy w stanie to zrobić. Pewnie, że to potrwa, ale gdy są już fundamenty i kościół „wychodzi z ziemi”, to myślę, że to jeszcze bardziej będzie motywować ludzi, by przez modlitwę, pomoc, ofiary w tym dziele uczestniczyli.

A zamiary na ten rok?

Zamiany są proste – chcemy postawić ściany kościoła, a jeżeli uda się zamknąć je wieńcem, spinającym konstrukcję u góry, byłoby pięknie. Jest to realne, chociaż trochę musi potrwać. Trzeba po prostu złożyć 200 tys. sztuk cegły.

W ubiegłym roku powitaliśmy w Sędziszowie relikwie św. Faustyny – czy w związku z tym, że po

ukończeniu budowy przechowywane będą one w nowym kościele, świątynia Miłosierdzia Bożego może stać się ośrodkiem kultu sięgającym swoim znaczeniem poza nasze miasto?

Ufam, że tak. Taka myśl zrodziła się już jakiś czas temu w kontekście sprowadzenia relikwii św. Faustyny. Sądzę, że jest to bardzo realne, bowiem już samo sprowadzenie relikwii pokazało, że ta postać bardzo ludzi interesuje, intryguje i jednoczy. Według naszych, bardzo pobieżnych obliczeń, na placu budowy zebrało się około dwóch tysięcy ludzi. Jest więc realna szansa, by ten kościół stał się takim regionalnym sanktuarium Bożego Miłosierdzia, tym bardziej, że w pobliżu nie ma podobnego kościoła. A tytuł kościoła, pomyślany przeze mnie już po przyjeździe tutaj, bardzo się ludziom podoba.

Tak się ciekawie złożyło, że początek budowy przypadł na stulecie urodzin siostry Faustyny, a także zbiegł się w czasie ze śmiercią naszego papieża, który był wielkim orędownikiem Bożego Miłosierdzia. Wiele o tym pisał, np. w encyklice *Dives in Misericordia*, wiele lat potem konsekrował Bazylikę Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach i ogłosił ją światowym centrum kultu Bożego Miłosierdzia, a w międzyczasie dokonał beatyfikacji i kanonizacji siostry Faustyny. Jest to znak dla naszych czasów i zwrócenie uwagi na tytuł Bożego Miłosierdzia.

Jak doszło do sprowadzenia relikwii?

Niedługo po przyjeździe do Sędziszowa, napisałem pismo do Sióstr Matki Bożej Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, z



prośbą o przekazanie relikwii, które swoim pismem wsparł ksiądz biskup ordynariusz. Po niedługim czasie uzyskałem odpowiedź pozytywną. Sama kwestia ich przywiezienia została celowo odłożona na październik ubiegłego roku, ze względu na kontekst wspomnienia św. Faustyny, przypadającego 5. października.

Czy są przewidywane podobne uroczystości o tak spektakularnym znaczeniu religijnym?

Tak, planuję już pewne rzeczy. Pewną tradycją już się stało, że takie znaczące momenty odbywają się w pierwszą sobotę października, a więc w okolicach wspomnienia św. Faustyny. Tak było z poświęceniem placu w roku 2004, z przyjęciem relikwii w roku 2005 i właśnie w październiku roku 2006 chciałbym wmurować w ścianę akt erekcyjny kościoła i zamurować go cegłą z grobu św. Faustyny, którą również otrzymałem z Łagiewnik z wszelkimi pieczęciami i certyfikatem prawdziwości.

Jeżeli budowa postępowałaby bez przeszkód, to być może w następnym roku (choć trudno to zapowiadać z takim wyprzedzeniem), chciałbym wmurować kamień węgielny, który został przywieziony z Góry Kalwarii z Jerozolimy.

Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym zapytać, czy w tym ogromie rozmaitych spraw do załatwienia ma ksiądz chociaż chwilę czasu na odpoczynek?

Rzeczywiście jest tych spraw sporo. Człowiek z nimi zasypia i z nimi wstaje. Ale jeżeli są one uporządkowane i prowadzone na bieżąco, to zawsze chwila wolnego się znajduje.

Ponoć świetnie gra ksiądz w piłkę nożną?

Teraz już nie gram niestety, kiedyś grałem dużo i... nie wiem czy dobrze, ale jakoś tam grałem. Po prostu, przychodzi taki wiek, kiedy się gra mniej.

Dziękuję za rozmowę i Szczęść Boże.

**Rozmawiał
Benedykt Czapka**

LAUREACI KONKURSU PLASTYCZNEGO „Cztery pory roku – Lato”

26 stycznia b.r. w Starostwie Powiatowym w Ropczycach odbyło się spotkanie podsumowujące zmagania w konkursie plastycznym „Cztery pory roku – Lato”. Przedmiotem konkursu były prace ukazujące walory krajobrazowe i architektoniczne naszego powiatu latem.

Do rywalizacji zgłoszono 344 prace. Jury konkursu przyjęło do oceny 312 prac, odrzucając 32 prace nie spełniające wymogów regulaminu. 23 prace zostały zakwalifikowane na wystawę zorganizowaną w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego, a spośród nich wyłoniono dziesięciu zwycięzców.

Komisja konkursowa powołana przez Przewodniczącego Rady Powiatu Ropczysko-Śędziszowskiego Pana Andrzeja Michalskiego, w składzie: Pan Władysław Tabasz – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, Pani Elżbieta Wojtasik – Sekretarz Powiatu, Pani Danuta Gątorska – Kierownik Wydziału Budownictwa, Architektury i Gospodarki Przestrzennej, Pan Stanisław Wozowicz – Radny Powiatu; Pan Adam Sypel – artysta malarz w poszczególnych kategoriach wiekowych wyróżniła następujące osoby:

w I kategorii 7-12 lat

I miejsce - Karolina Marchut, (Zespół Szkół Nr 1 w Ropczycach)

II miejsce - Krzysztof Kisiel, (Zespół Szkół Nr 1 w Ropczycach)

III miejsce - Agnieszka Cisło, (Szkoła Podstawowa w Kłęczanach)

w II kategorii 13-17 lat

I miejsce - Justyna Ciosek (Zespół Szkół w Niedźwiadzie Górnej)

II miejsce - Anna Kocur (Zespół Szkół Zawodowych w Śędziszowie Młp.)

II miejsce - Ewelina Potwora (Zespół Szkół Nr 1 w Ropczycach)



III miejsce - Kinga Wrona (Zespół Szkół Nr 1 w Ropczycach)

w III kategorii 18 lat i więcej

I miejsce - nie przyznano.

II miejsce - Karolina Głodek (Zespół Szkół Zawodowych w Śędziszowie Młp.)

II miejsce - Małgorzata Poško z Gnojnicy

II miejsce - Anika Pach z Ropczyc

III miejsce - nie przyznano.

Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy z rąk Przewodniczącego Rady Powiatu Pana Andrzeja Michalskiego oraz nagrody książkowe wręczone przez Starostę Powiatu Pana Wiesława Rygla.

Serdecznie dziękujemy dyrekcjom oraz nauczycielom szkół z naszego powiatu za pomoc w rozpropagowaniu konkursu, a wszystkim uczestnikom za zainteresowanie. Gratulujemy zwycięzcom.

Galerię nagrodzonych prac można obejrzeć na stronie internetowej Starostwa Powiatowego (www.powiat.ropczyce.rze.pl)

Inf. własna

Służby powodziowe w pogotowiu

20 lutego 2006 roku na zbiorniku wodnym w Cierpiszu została przeprowadzona akcja, mająca na celu zmniejszenie zagrożenia powodziowego na rzece Tuszynka. Akcja była poprzedzona kilkudniowymi obserwacjami zapory w związku z plusowymi temperaturami powietrza. Akcja nadzorowana i prowadzona była przez Starostwo Powiatowe w Ropczycach.

Dzięki pomocy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ropczycach, a w szczególności: asp. sztab. Marka Bączkowskiego, st. sekc. Roberta Kozy, sekc. Arkadiusza Chlewickiego oraz str. Marcina Pociaska udało się obniżyć poziom wody w



zbiorniku przez usunięcie 4 szandorów z zapory. Obniżenie tego poziomu pozwoli na przyjęcie bardzo dużej ilości wody ze zlewni Tuszynki. Miejmy nadzieję, że zale-

gający śnieg będzie topniał powoli nie powodując poważnego zagrożenia powodziowego.

Alfred Kułak

INWESTYCJE

- **Rozpoczynamy modernizację Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ropczycach.** Pomieszczenia z których korzysta obecnie 151 wychowanków (o potrzebie kształcenia specjalnego) wymagają remontu oraz lepszego dostosowania dla potrzeb dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

W tym celu po opracowaniu złożyliśmy wniosek w ramach programu „Edukacja – program pomocy w dostępie do nauki dzieci i młodzieży niepełnosprawnych” do Państwowego Funduszu Rehabilitacyjnego Osób Niepełnosprawnych w Rzeszowie. Chcemy zlikwidować wszelkie bariery architektoniczne utrudniające sprawne poruszanie się osobom niepełnosprawnym w budynku. Dlatego staramy się pozyskać środki finansowe na:

- wyposażenie bazy dydaktycznej (ławki, krzesła, komputery, sprzęt audio-wizualny, multimedialny)
- wyposażenie sal lekcyjnych w nowoczesny sprzęt.
- wyposażenie sali gospodarstwa domowego w sprzęt AGD, pozwoli to na nabycie umiejętności posługiwania się nowoczesnymi urządzeniami przez niepełnosprawnych wychowanków,
- wyposażenie sali gimnastycznej w sprzęt rehabilitacyjny i sportowy co podniesie sprawność fizyczną niepełnosprawnych wychowanków,
- doposażenie pomieszczeń internatu (łóżka, szafy, szafki nocne i regały)

Większość sprzętów meblowych w salach internatu od początku istnienia internatu nie była wymieniana. Sprzęt ten nie nadaje się do użytku i zagraża bezpieczeństwu wychowanków. Planujemy również zakup samochodu w celu przewożenia dzieci i młodzieży niepełnosprawnej do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ropczycach. Wartość całkowita złożonego wniosku wyniosła 218.135,00 zł w tym środki własne wyniosły 18.434,00 zł.

- Na przełomie stycznia i lutego 2006 roku ogłosiliśmy przetargi na:

- wykonanie przebudowy pomieszczeń sanitarnych w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Ropczycach. Naszym celem jest dostosowanie tych pomieszczeń dla potrzeb wychowanków niepełnosprawnych poprzez poprawę funkcjonalności i estetyki pomieszczeń. Pomieszczenia sanitariatów w chwili obecnej nie spełniają warunków technicznych jakim powinien odpowiadać budynek. Przewidzieliśmy wykonanie szeregu prac umożliwiających ich dostosowanie do warunków technicznych. W wyniku tych prac powstaną 3 pomieszczenia sanitarne oraz 1 natrysk dla osób niepełnosprawnych. Roboty remontowe i sanitarne podniosą bezpieczeństwo z uwagi na lepszą komunikacyjność oraz zapewnią możliwość swobodnego korzystania z tych pomieszczeń przez osoby niepełnosprawne (obecnie było to niemożliwe). Wartość zamówienia wyniosła 27.608,28 zł.

stanu z tych pomieszczeń przez osoby niepełnosprawne (obecnie było to niemożliwe). Wartość zamówienia wyniosła 27.608,28 zł.

- wykonanie i montaż mebli dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ropczycach. Wymiana ponad 20-letnich mebli jest niezbędna, większość z nich pochodzi z darowizn i od chwili otrzymania nie była poddawana naprawom.



wom. Wartość zamówienia wyniosła 29.585,00 zł.

POMOŻEMY OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM

- Ogłosiliśmy przetarg na wykonanie przebudowy i modernizacji trzech pomieszczeń na parterze budynku Starostwa Powiatowego w Ropczycach łącznie o powierzchni 150 m². Po wykonanej modernizacji umieścimy w nich **wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego** dla osób niepełnosprawnych. Budynek nasz dostosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych (przystosowana łazienka, schodolaz gasienicowy). Wypożyczalnia będzie udostępniała nieodpłatnie beneficjentom czyli osobom niepełnosprawnym z terenu powiatu ropczycko-sędziszowskiego sprzęt rehabilitacyjny i urządzenia pomocnicze. Ponadto udzielać będzie nieodpłatnych porad związanych z właściwym doborem i dopasowaniem udostępnionych przedmiotów. Stosownie do potrzeb udzielać będzie pomocy w kwestii bezpiecznego poruszania się przy pomocy udostępnionego sprzętu a także jego konserwację, naprawę i serwis. Zadanie to będziemy realizować w ramach struktury organizacyjnej Starostwa Powiatowego w ścisłej współpracy z Zespołem Opieki Zdrowotnej w Ropczycach, Ochotniczą Strażą Pożarną z terenu powiatu, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Ropczycach, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Ropczycach oraz organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych z terenu powiatu ropczycko-sędziszowskiego.

- Obecnie trwają prace budowlane w nowodobudowanym skrzydle w Domu Pomocy Społecznej w Lubzinie. Wykonujemy roboty tynkarskie, posadzkowe instalacji elektrycznej, sanitarnej, centralnego ogrzewania. Termin zakończenia całości robót

w dobudowanym skrzydle i przekazanie obiektu do użytkowania planujemy na dzień 30 lipca 2006 roku.

REMONTY W SZKOŁACH PONADGIMNAZJALNYCH

- Na budynku „D” Zespołu Szkół im. ks. dr Jana Zwierza wykonaliśmy w całości remont konstrukcji i pokrycia dachu. Do wykonania pozostała nam jeszcze instalacja odgromowa, którą zamontujemy po ustąpieniu mrozów. Całkowity koszt remontu wyniesie 227.438,67 zł.
- Prowadzimy rozmowy z Burmistrzem Ropczyc w sprawie wspólnego wykonania pozostałych parkingów od strony wschodniej hali widowiskowo-sportowej, drogi pożarowej i drogi dojazdowej do hali i budynków Zespołu Szkół im. ks. Jana Zwierza od strony ulicy W. Witosa.
- Przygotowujemy przetargi na prace remontowe w Zespole Szkół Agrotechnicznych w Ropczycach dotyczące sali gimnastycznej oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Sędziszowie (docieplenia elewacji i remont sanitariatów). Będziemy adaptować kolejne sale dydaktyczne w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Ropczycach.

WYDZIAŁ DRÓG

- Luty to kolejny miesiąc upływający na zmaganiach z uciążliwościami zimy, która nie folguje i nie pozwala odpocząć choćby na jeden dzień. Pomimo naszych starań i ciągłej pracy użytkownicy dróg mogą spotkać się z utrudnieniami na drogach, ze względu na ciągłe zmiany temperatury, towarzysząca im gołoledź oraz silne wiatry powodujące zawiewanie dróg. Przygotowaliśmy przetarg na remonty cząstkowe nawierzchni, aby wczesną wiosną przystąpić do wykonania niezbędnych pozimowych napraw dróg. Planujemy także zakup znaków drogowych, aby wiosną uzupełnić braki w oznakowaniu i dostosować je do obowiązujących przepisów. Na bieżąco załatwiamy sprawy związane z umieszczeniem urządzeń obcych w pasie drogowym, uzgodnieniami projektów decyzji o warunkach zabudowy oraz lokalizacji inwestycji celu publicznego. W trakcie opracowania jest projekt budowlany na budowę mostu stałego na potoku Budzisz w m. Zagorzyce w ciągu drogi powiatowej Bystrzyca – Zagorzyce, którego wykonawcą jest Info-Projekt z Rzeszowa. W styczniu przeprowadziliśmy procedurę przetargu nieograniczonego poniżej 60 tys. EURO, którego przedmiotem było wykonanie drobnych robót z zakresu bieżącego utrzymania dróg i mostów oraz robót ziemnych. Celem przetargu były dwa zadania. Pierwszym było bieżące utrzymanie dróg i mostów. Drugim roboty ziemne (renowacja rowów, ścinka poboczy). W skład tego wchodziła przebudowa i czyszczenie regulacja barier i poręczy, remont przepustów, naprawa skarp, naprawa i wymiana elementów drewnianych mostów, wycinka drzew, uzupełnienie brakującego oznakowania, renowacja rowów, ścinanie poboczy i inne podobne roboty. Prace te będą wykony-

wane sukcesywnie w ciągu całego roku 2006.

OCHRONA ŚRODOWISKA

- Rozpoczęcie odbudowy zapory w Kamionce w bieżącym roku staje się coraz bardziej realne. **Starosta Ropczycko-Śędziszowski udzielił pozwolenia wodnoprawnego na odbudowę jazu w Kamionce.** Powstanie tej zapory z pewnością przyczyni się do rozwoju i promocji gminy oraz powiatu co zwiększy walory turystyczne i krajobrazowe regionu. Udzielone pozwolenie wodnoprawne dotyczy odbudowy jazu dokowego na rzece Tuszynka Duża w miejscowości Kamionka – gmina Ostrów, budowy przepławki dla ryb, piętrzenia wody do wysokości 3,0 m. jazem dokowym na rzece Tuszynka Duża w miejscowości Kamionka.

Jest to udzielone pozwolenie wodnoprawne dla Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie, który będzie inwestorem, właścicielem oraz podmiotem odpowiedzialnym za piętrzenie wody na przedmiotowym obiekcie. Jest ono jednym z elementów niezbędnych do uzyskania pozwolenia na budowę.

Przedmiotem przedsięwzięcia będzie odbudowa zniszczonego przez powódź stopnia wodnego na rzece Tuszynka Duża w miejscowości Kamionka oraz budowa nie istniejącej wcześniej przepławki dla ryb typu ekologicznego. Będzie to koryto o szerokości 1,5 m. na dnie wypełnione kamieniami. Przepławką będzie przepływała woda przez cały rok. Umożliwi to wędrówkę ryb do założenia tarła w górnych odcinkach rzeki. Dotyczy to przede wszystkim pstrąga potokowego i tęczowego, który występuje w wodach Tuszynki. Jaz wykonany będzie w miejscu lokalizacji dotychczasowej budowl.

W ramach odbudowy zaprojektowano jaz przelewowy o długości przelewu 35,61 m na rzędnej 206,19 m n.p.m. o przelewie w rzucie półkolistym.

Górne stanowisko zapory na długości 16m ubezpieczone zostanie narzutem kamiennym, ułożonym na włókninie filtracyjnej, natomiast odcinek za zaporą i do mostu drogowego będzie umocniony łącznie ze skarpmi kosztami siatkowo-kamiennymi. Na jazie przewidziano instalację znaków wodnych (łaty wodokazowe). Wysokość piętrzenia jazu wyniesie 3,0m przy rzędnej 206,00 m npm w warunkach normalnego poziomu piętrzenia. W realizacji tego przedsięwzięcia liczymy na środki od Marszałka Województwa Podkarpackiego.

PROMOCJA

- Końcem stycznia br. za środki pozyskane od Wojewody Podkarpackiego w ramach **Europejskiej Debaty Publicznej** opublikowaliśmy broszury, które za pośrednictwem Powiatowej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Ropczycach oraz szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu ropczycko-śędziszowskiego trafiły do młodzieży. Zachęcamy do zapoznania się z tymi broszurami dotyczącymi różnych aspektów naszego przystąpienia do Unii Europejskiej. Z broszurek pn.: „Studia, Praca, Biznes w UE” dowiesz się, jakie działania podejmuje Unia Europejska, aby wyrównać szansę dla osób studiujących, prowadzących biznes oraz zamierzającym pracować poza granicami naszego kraju. Dowiesz się również jak powiat ropczycko-śędziszowski wykorzystuje środki unijne oraz znajdziesz ciekawe adresy stron internetowych. Ideą publikowania przez nas w/w broszury jest przeprowadzenie wśród młodzieży działań informacyjnych i edukacyjnych na temat szans wynikających z członkostwa Polski w UE.
- Zarząd Powiatu pozytywnie rozpatrzył wnioski gazet: „Ziemia Ropczycka” oraz „Głos Powiatu ropczycko-śędziszowskiego”. Na dotychczasowych warunkach przedłużone zostały umowy w zakresie współpracy o kolejne 6 miesięcy.

EDUKACJA, SPORT, TURYSTYKA

- Od stycznia 2006 roku pacjenci i pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ropczycach mieszczącej się w budynku Starostwa Powiatowego na II piętrze, mogą korzystać z nowoczesnego sprzętu wraz z oprogramowaniem. Sprzęt pochodzi z programu MEN współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej z EFS.
- W wyniku starań Pani dyrektor Marty Gostkowskiej, pedagog Marioli Cyzio oraz przy współudziale Wiesława Rygla Starosty Powiatu Ropczycko-Śędziszowskiego i Kuratorium Oświaty w Rzeszowie poradnia wyposażona została w 4 komputery stacjonarne z monitorami LCD, drukarkę laserową, skaner oraz komputer przenośny.
- Pracownicy Poradni z powodzeniem wykorzystują specjalistyczne programy, w tym szczególnie do terapii pedagogicznej i dyslektycznej dzieci z zaburzeniami funkcji percepcyjno-motorycznych oraz do diagnozy i terapii logopedycznej. Zestawy testów psychologicznych służą do badania sprawności intelektualnej i diagnozy osobowości młodzieży. Komputery wykorzystywane są także w pracy sekretariatu.
- Wysoka jakość sprzętu, jak również atrakcyjna forma programów pozwalają na wzbogacenie i udoskonalenie pracy Poradni oraz podniesienie efektywności terapii.

INNE

- W najbliższych numerach gazet lokalnych „Ziemia Ropczycka”, „Głos Powiatu Ropczycko-Śędziszowskiego” będziemy zamieszczać najważniejsze przedsięwzięcia Starostwa Powiatowego w latach 2002-2006. Na koniec kadencji ukaże się publikacja zbiorcza podsumowująca dorobek kadencji.

Inf. własna

ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU

11 stycznia br. w Starostwie Powiatowym w Ropczycach wręczono medale za „Zasługi dla Obronności Kraju” dla rodziców, którzy wiele dzieci pełniło lub pełni służbę wojskową w Wojsku Polskim. Decyzją Ministra Obrony Narodowej nr 165/kadr z dnia 07.10.2005 roku z terenu administrowanego przez Starostwo Powiatowe w Ropczycach zostali odznaczeni:

Gmina Iwierzycze

1. Państwo Zofia i Marian **Kowalscy** z Iwierzyca – srebrny medal

Gmina Ropczyce

1. Państwo Czesława i Marian **Ciebiń** z Niedźwiady – złoty medal
2. Państwo Stanisława i Eugeniusz **Strzałka** z Niedźwiady – srebrny medal

Gmina Śędziszów Młp.

1. Państwo Józefa i Stanisław **Gdowik** z Czarnej – srebrny medal
2. Państwo Józefa i Tadeusz **Wdowik** z Czarnej – srebrny medal
3. Państwo Aniela i Władysław **Wójcik** z Góry Ropczyckiej – srebrny medal
4. Państwo Maria i Józef **Ziobro** z Zagorzyca – srebrny medal
5. Państwo Irena i Aleksander **Żądło** z Czarnej Śędziszowskiej – srebrny medal

Gmina Wielopole Skrz.

1. Państwo Lucyna i Józef **Cholewa** z Brzezina – srebrny medal



Medale wręczał ppłk Andrzej Sitko z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Mielcu w towarzystwie władz samorządowych Powiatu, miast Ropczyce i Śędziszów Młp., Gmin Iwierzycze i Wielopole Skrz.

ZKO
Starostwo Powiatowe w Ropczycach

U nas i za miedzą

W jednej ze swoich piosenek Wojciech Młynarski porównuje sytuację dwóch koni, które żyły i pracowały w tym samym gospodarstwie. Jeden z nich był hardy, walczył o swoje, nie dając się okiełznać gospodarzowi. Drugi zaś przyjął zasadę pokory i braku sprzeciwu, licząc tym samym na łagodniejsze traktowanie, święty spokój i generalnie lepsze życie. Okazało się wszakże, że reakcja woźnicy bynajmniej jego oczekiwań nie spełniała. Ten bowiem przyjął zasadę pokornego wierzchowca, aby pokazać jego hardemu towarzyszowi co czeka go w przypadku dalszych ekscesów i niesubordynacji. Pomimo takiego wy tłumaczenia (gospodarz bijąc pokornego konia głośno wszak tłumaczył, że tak naprawdę celem jest ostrzeżenie towarzysza), prawdziwy morał piosenki był jednoznaczny. Pokorna i cicha zgoda na złe traktowanie i upokarzanie możemy jedynie doprowadzić do wzmożonych represji, spowodowanych dodatkowo naszym spokojem. Wszak najłatwiej dołożyć cichemu i łagodnemu. Ciosu nie odda, a można się wyładować i pokazać swoją przewagę.

Ta prosta, życiowo mądra piosenka przypominała mi się przy okazji kilku ostatnio szeroko w mediach poruszanych tematów. Pozornie niepowiązane ze sobą, połączone są jednakże opisanym w piosence mechanizmem.

Temat pierwszy – MEANDRY GOŚCINNOŚCI

Kwestia Holocaustu jest bardzo pieczołowicie pielęgnowana przez naród żydowski. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie dopuszczali się oni mówiąc delikatnie zafalszowań i przekłamań, w najłagodniejszym sensie możemy mówić o niedopowiedzeniach. Zaczęło się od podkreślania tragedii narodu żydowskiego. Brak naszej, Polaków zdecydowanej reakcji zmierzającej do sprostonowania szerzonych półprawd na arenie międzynarodowej doprowadził do tego, że lawina ruszyła. Kolejne pokolenia młodzieży na Zachodzie wychowywane są w przekonaniu, że podczas wojny w Polsce represjonowani byli niemalże wyłącznie Żydzi.

Pamiętam, gdy podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych ze zdumieniem czytałam w prasie artykuły o tym, że w Auschwitz ginęli wyłącznie Żydzi, zaś społeczeństwo polskie utrzymywane jest w przekonaniu, że tragedia Żydów nie miała w ogóle miejsca. Przecierałam wówczas ze zdumienia oczy, gdyż informacjom tym całkowicie przeczyła chociażby moje wiedza wyniesiona ze szkoły. Próby wytłumaczenia, że informacje te nie są prawdziwe nie powiodły się. W niezbyt sympatyczny sposób dawano mi do zrozumienia, że o tych trudnych sprawach nie zamierzają rozmawiać z Polką.

Mięło kilka lat. Nasza pokora i milczenie doprowadziły do tego, że oficjalnie podawane są informacje o polskich obozach koncentracyjnych, powstają paranaukowe opracowania traktujące o polskim antysemityzmie, zawarte w nich

tezy jako pewnik powtarza literatura beletrystyczna, częste są oskarżenia o kolaborację Polaków z Niemcami w czasie wojny i spiskowanie przeciwko Żydom. A my? Nie odważamy się protestować i polemizować, przypominając o tysiącach Żydach uratowanych przez narażających życie własne i swoich rodzin Polaków podczas II wojny światowej, o polskiej gościnności, która pozwoliła ogromnej części narodu żydowskiego znaleźć bezpieczną przystań. Milcząc doprowadziliśmy do tego, że funkcjonujący obraz Polaka antysemitą został skutecznie ugruntowany. Nie protestowaliśmy na bieżąco, toteż krąg nieprawdliwych oskarżeń powiększa się i nadal powiększa.

Przepraszam, czy tu biją?

(...) Raz w zaprzęgu szły dwa konie, szły w zaprzęgu konie dwa
Pierwszy był to koń postuszny, który w galop, cwał, czy trucht
Pięknie ruszał, grzecznie ruszał na najmniejszy bata ruch (...)
Za to drugi koń był hardy, niepostuszny, pędziwiatr (...)
Ten woźnica dnia każdego myślał mrużąc ślepia złe
Skarce konia niegrzecznego - gotów jeszcze kopnąć mnie
Lecz coś przecież robić muszę, albo z kozła ruszać precz (...)
Po czym w stajni, już przy żłobie ten woźnica bat swój brał
Brał go tego w dłonie obie i... grzecznego konia brał
A do niegrzecznego mówił, strojąc głos na srogi ton:
"Jak się będziesz draniu stawiał, to zarobisz tak jak on" (...)
Z tej balladki smakowitej niech popłynie morał w świat (...)
Kto się stawia, ten ma z tego mimo wszystko jakiś zysk
A kto słucha i ulega, ten najpierwszy bierze w pysk (...)

Ballada o dwóch koniach, W. Młynarski

Teraz dochodzą roszczenia dotyczące zwrotu mienia pożydowskiego. I tak stosując taktykę konia pokornego, obrywamy coraz mocniej, a końca nie widać.

Temat drugi – SĄSIADÓW NIKT SOBIE NIE WYBIERA

Ze względu na położenie geopolityczne, stosunki z Rosją są dla nas szczególnie istotne, mogą bowiem przesądzić o naszej sytuacji międzynarodowej. Wydawałoby się, że ilość ciosów, które spadły na nasz kraj zza wschodniej granicy jest wystarczająca, abyśmy zrozumieli, że pokorą nic nie zdziałamy. Wydaje się, że nie trzeba przypominać kolejnych rozbiorów Polski, systematycznych prób wynaradawiania, konsekwencji paktu Ribbentrop – Mołotow, agresji we wrześniu 1939r., oraz sowieckiego reżimu, którego skutki nadal są w naszym kraju widoczne. Tak jednak nie jest. Przykładem było zachowanie Prezydenta Federacji Rosyjskiej przy okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej, na której świętowanie zaprosił on przywódców krajów europejskich do Moskwy. Kraj, który nie odcina się od dziedzictwa Związku Radzieckiego, który przez 70 lat skutecznie terroryzował połowę Europy, mordując, rabując i pozbawiając wolności miliony mieszkańców, zaprasza na rocznicę daty, która kończą wojnę jednocześnie rozpoczęła hegemonię sowiecką. Jaka była nasza reakcja? Z przykrością stwierdzam, że pełna pokory i uniżenia. Ówczesny Prezydent Polski pojechał na organizowane w Moskwie obchody, wspólnie z generałem odpowiedzialnym za wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Miejsce otrzymał w drugim rzędzie, co współgrało zresztą z rolą, jaką wyznaczono nam podczas Defilady Zwycięstwa w Berlinie w 1945 roku. Wtedy też pokornie pogodziliśmy się z wyznaczonym nam miejscem. Kolejne konferencje w Jaltie czy Poczdamie usankcjonowały je ostatecznie na ponad 50 lat. Na-

dal jeszcze represje stalinowskie nie mogą oczekiwać się sprawiedliwej oceny. Pozostając w terminologii naszej piosenki, Rosja przyjmując postawę konia hardego krok po kroku doprowadziła do tego, że jej zbrodniczą spuściznę europejskie salony pomijają taktownym milczeniem. Milczeniem, którego zresztą nawet my sami nie przerywamy.

Temat trzeci CZYLI CZY WARTO STAWAĆ W OBRONIE WARTOŚCI

Kolejną kwestią, która dopiero nabiera rozmachu, jest szeroko dyskutowany problem dotyczący umieszczenia w europejskiej prasie karykatur Mahometa. Reakcja wyznawców islamu, pozbawionych najwyraźniej poczucia humoru, doprowadziła do wybuchów histerii, które następnie przeobraziły się w serię zbrodni, chuligaństwa, podpalen. Zareagowały służby dyplomatyczne krajów arabskich zamykając kolejne ambasady w Kopenhadze. Zażądano przeprosin i konsekwencji personalnych wobec osób odpowiedzialnych za publikację karykatur – i żądania te zostały spełnione. Jakaż mogła być inna reakcja na zagrożenie zbombardowaniem siedziby Unii Europejskiej w Gazie, innych biur europejskich, kościołów oraz wzięciem na cel

wszystkich Francuzów, Norwegów i Duńczyków. Ponadto bardzo szybko zastosowano bojkot gospodarczy. Ze sklepów w Algierii, Maroka czy Tunezji zniknęły duńskie towary. Europa przyzwyczajona, że można bezkarnie kpć i szydzić ze wszystkiego została zaskoczona. Czy to nie smutne, że szacunek dla przekonania uczy nas, w tak brutalny zresztą sposób, przybyśże z zewnątrz? Czy sami już nie mamy ani świadomości tego, co najważniejsze? Skoro już nie mamy, to o jakiegokolwiek obronie mowy być nie może...

Inna rzecz, że reakcja świata muzułmańskiego jest daleka od spontaniczności. Opublikowanie w prasie europejskiej karykatur Mahometa miało miejsce już we wrześniu, oburzenie medialne rozpoczęło się natomiast dopiero teraz. Trudno nie zauważyć w tym działania z premedytacją i wyczekiwaniem na najlepszy moment jak i związku pomiędzy sytuacją sprzed kilku miesięcy, kiedy to hordy francuskich imigrantów paliły przedmieścia Paryża protestując przeciwko brakowi, ich zdaniem, wystarczającej opieki socjalnej oraz problemom związanym z asymilacją. Przyczyna wielu problemów tkwi w samych imigrantach, często mających postawę roszczeniową, niechętnych przyjmowaniu prawa i zasad obowiązujących w kraju, którego są gośćmi, niechętnych do wysiłku i solidnej pracy.

Muzułmanie powinni zrozumieć, że w Europie są gośćmi i powinni zaakceptować zasady w niej obowiązujące. W przeciwnym razie nie dziwnego, że nie będą mile widziani. To tak jakbyśmy idąc z wizytą stawiali się na całościową krytykę naszych gospodarzy, ich sposobu ubierania, gotowania, wychowywania dzieci, urządzania wnętrz, a następnie ze zdziwieniem przyjęli fakt, że już więcej nas nie zaprosili do siebie. A co bardziej krewcy mogliby wręcz podziękować nam za towarzystwo jeszcze w trakcie przyjęcia, jak to było w znanej bajce Brzechwy. Z drugiej strony nie ulega

wątpliwości, że tak gwałtowna reakcja i protest, chociażby ze strachu, odbierze ochotę na jakiegokolwiek, choćby najłagodniejszy, kpiny z ich religii czy też ich samych. W brutalny sposób nauczą szacunku do islamu i jego wyznawców. Trudno im odmówić prawa do obrony wiary, chociaż reakcja wydaje się być przesadzona. Porównajmy to z naszą, katolików, reakcją na podobne, często bardziej brutalne ataki na naszą religię, kpiny z naszych symboli religijnych. Jakis czas temu pojawiła się informacja o komiksach w niewybredny sposób wyśmiewających Jana Pawła II, wydanych w tejże samej Francji. Tylko w jednej polskiej gazecie. Poza tym cisza, nie protestowali katolicy, nie odezwał się Episkopat, nie zareagowały inne media, tak wrażliwe na „krzywdę” wyznawców islamu. Pokorni jesteśmy, pokorni. Jeśli będziemy nadal tak się zachowywać kolejne, coraz mocniejsze ciosy mogą być tylko kwestią czasu. Nie odważę się nawet spekulować czego dotyczyć będzie kolejny cios, który z pokorą przyjdzie nam znosić. Ponoć byliśmy kiedyś narodem dumnym i odważnym. Ponoć... Kiedyś... Może w przyszłości znowu?

ZAMIAST EPILOGU

Już po napisaniu tego tekstu ukazały się w polskiej prasie następujące informacje, które przytaczam za www.onet.pl jako kontekst mojego artykułu

1. Szwecja: spór o „polskie obozy śmierci”

Wielka szwedzka gazeta popełniła karykaturalny błąd pisząc o „niemieckich i polskich obozach śmierci”. Szwedzka Polonia zareagowała tak gwałtownie, że gazeta porównała Polaków do muzułmanów protestujących przeciw karykaturom Mahometa.

Opiniotwórczy dziennik „Dagens Nyheter” rzeczywiście zapędził się daleko w interpretacji historii pisząc w niedzielę, że „w czasach drugiej wojny światowej 90 proc. holenderskich Żydów wywieziono do polskich i niemieckich obozów śmierci.” Natomiast zaprotestowała ambasada RP. (...) Polonijne pismo „Relacje” zamieściło list otwarty: „To obelga dla narodu polskiego. Wygląda na to, że w szwedzkich mediach szanuje się muzułmanów, ale dopuszczalne jest obrażanie Polaków”. Krzysztof Mazowski widzi sprawę zupełnie inaczej: - W „Dagens Nyheter” pojawiają się artykuły urażające Polaków. W latach 90. gazeta

opublikowała karykatury, które ośmieszały Jana Pawła II i Lecha Wałęsę. „Dagens Nyheter” często też pisze o polskim antysemityzmie i to w artykułach, w których tego typu informacje w ogóle nie są uzasadnione kontekstem. Są to bardzo drażliwe sprawy i do tej pory nikt specjalnie nie protestował (podkreślenie moje). Teraz czara się przełamała – tłumaczy Mazowski i dodaje – Polacy wreszcie podnoszą głos w swojej obronie. Zawsze przyjmowaliśmy postawę przepraszającą, ale Polacy mają już dosyć utrwalania negatywnych stereotypów na swój temat.

2. Libia: protestów przeciw karykaturom Mahometa ciąg dalszy

Muzułmanie protestujący przeciwko karykaturom proroka Mahometa zaatakowali włoski konsulat w Benghazi. Co najmniej dziewięć osób zginęło, a ponad 50 zostało rannych, gdy policja otworzyła ogień. Ponad tysiąc demonstrantów ruszyło na konsulat po wieczornych modłach w meczecie. Podpalili budynek i próbowali wedrzeć się na teren konsultatu.

Małgorzata Lalicka
malgorzata.anna@op.pl

Więcej takich zim!



Już takie są meandry ludzkiej natury, że jak tylko przez parę lat nic tragicznego się nie wydarzy, wszyscy zapadają w beztrojski błogostan. Tracą czujność. Zapominają o zapobiegliwości. Ba, są nawet skłonni przypisywać sobie (!) wyimaginowane zasługi, że oto jesteśmy wybranym pokoleniem, które zasłużyło – nie wiedzieć tylko dlaczego – na łagodny klimat oraz codzienną rzeczywistość bez wojen i masowych epidemii. Końcem ubiegłego wieku ten sposób myślenia zaczął masowo infekować nasze głowy. Jeżeli ktoś przez trzydzieści lat wzrastał w ciepłym mieszkanku, utwierdzony w błogim przekonaniu, że wojny i ludobójstwo to historia, mrozy, powodzie i trzęsienia ziemi – egzotyka, a choroby – pestka dla wszechwładnej medycyny, to ma wszelkie przesłanki, aby dotrzeć do groma owych „wybranych”. Tak więc powstał gatunek homo zupełnie wyobcowany ze swojego środowiska, żyjący jakby za szybą oddzielającą go od rzeczywistego świata. Dla tych dziwnych ludzi kąt nachylenia parapetu ważniejszy jest od wytrzymałości dachu, a program wychowawczy od rzeczowej i szczerzej rozmowy z dzieckiem. Całe tabuny takich „syntetycznych” ludzi żyją dookoła i odnoszą wrażenie, że jest ich coraz więcej. Wygodne i bezmyślne życie zabiło w nich poczucie odpowiedzialności za los, zarówno swój, jak i cudzy. Pozornie wszystko jest w porządku. Do czasu, aż wydarzy się coś, co obnaży bezdenną degenerację tych osobników. Wielkimi ze zdziwienia oczami śledziłem relacje z tragedii na podwarszawskim osiedlu, gdzie w niewielkim stawku otoczonym blokami straciło życie dwóch chłopców, pod którymi załamał się lód. Ci chłopcy nie poszli na dno, walczyli o życie w lodowatej wodzie na oczach mnóstwa świadków i dziesiątków gapiów w oknach. Mieli pecha. Trafili najgorzej, jak mogli – na blokowisko na obrzeżach wielkiego miasta. Tę wylegarnię „ludzi inaczej”, obojętnych i bezradnych. Wypełniających nudę redagowaniem petycji o równouprawnienie kobiet w krajach islamskich i

podpisywaniem protestów przeciwko wykorzystywaniu w Chinach dzieci do pracy. A potem kupujących chińskie zabawki, bo są tańsze. Gdyby nieszczęśliwi chłopcy trafili na samotnego wdka-rza na bezkresnym jeziorze lub pijacków pod nadzorem krzakiem, pewnie wywinęliby się śmierci. A tak, oddali życie z wychłodzenia, w płytkim i małym stawku, bo „nie było w pobliżu wyspecjalizowanych służb ratowniczych”. Nikt nie wpadł na pomysł, aby urwać gałąź, wykorzystać drzwi, deskę, cokolwiek... A może wszyscy myśleli, że uczestniczą w filmie? A może w myślach już zbierali pieniądze „dla rodzin ofiar”?

Nie pamiętam, aby jakaś relacja kiedykolwiek tak mną wstrząsnęła. Potwierdziły się najczarniejsze przypuszczenia. Jednak głośno mówienie o nich zostałoby okrzyknięte czarnowidzstwem i brakiem wiary w ludzi. Rak obojętności i bezradności zdołał dokonać wielkiego spustoszenia.

Zas to, co wydarzyło się kilka tygodni później, bynajmniej diagnozy nie zmienia. Myślę tu o tragicznym wydarzeniu na Śląsku. Zaznaczam, że śmierć kilkudziesięciu osób w jednym miejscu jest wielką tragedią, przed którą należy chylić czoła. Jest jednak zasadnicza różnica pomiędzy współczuciem dla ofiar a ogólnonarodową histerią. Być może wielu wybuchnie na te słowa świętym oburzeniem, ale naprawdę trudno oprzeć się wrażeniu, że tragedia ta trafiła w oczekiwania mediów i dużej części zbłaźnionego społeczeństwa. Tak, jakbyśmy pozostawili Amerykanom WTC z 11 września i wreszcie doczekali się swojej katastrofy. We wrześniu, jaka wybuchła, najważniejszy nie był los ofiar, ale dostarczanie tłumowi odpowiednich dawek relacji, konferencji prasowych, pełnych emocji wywiadów i wywlekania na światło dzienne osobistych tragedii. Wszystko po to, by drzemająca jednak w każdym chęć współczucia i niesienia pomocy znalazła swoje ujście, bez żadnego wysiłku, a tym bardziej ryzyka. Stąd powszechne katharsis, przejawiające się w niezliczonych akcjach, koncertach, publicznych zbiórkach pieniędzy. Żadna szanująca się firma nie mogła sobie pozwolić na zaprzepaszczenie takiej szansy pokazania ludzkiego oblicza. A jak to się ma do codziennego traktowania własnych pracowników...? Idę o zakład, że wielu spośród tych, którzy obojętnie przyglądali się dramatowi chłopców walczących w lodowatej wodzie o życie, zmieniło się w

wielkodusznych ofiarodawców wspierających rodziny ofiar tragedii na Śląsku.

Skąd tytuł? Otóż, wśród traferów przemierzających nieznierzone przestrzenie dalekiej północy istniało niepisane prawo, że opuszczając schronienie, należało zaopatrzyć je na potrzeby następnego przybysza, któremu ta zapobiegliwość mogła uratować życie w niesprzyjających warunkach. Tylko codzienne trudy, ryzyko są w stanie wyrobić w ludziach zdrową przeczność, respekt dla sił natury, a jednocześnie solidarność. Jedyne w takich warunkach wykuwają się charaktery prawdziwych ludzi. Gdy w styczniu termometry pokazały 30 stopni mrozu, samochody nie odpaliły, autobusy i pociągi zawiodły i trzeba było radzić sobie samemu, wielu z nas odebrało cenną lekcję. Więcej takich zim, trochę awarii prądu, gazu i zaopatrzenia, a wróci pokora, zapobiegliwość, a może i ludzka solidarność. Dlaczego góralskie stare chaty wciąż stoją, choć wokół leżą nawet 2 metry śniegu? Dlaczego w każdym wiejskim gospodarstwie znaleźć można proste urządzenie do strącania śniegu z dachu stodoły? I to bez nakazu stosownych komisji? Jestem pewien, że nieszczesna hala zaopatrzenia była w komplecie wymaganych prawem tablic ostrzegawczych w rodzaju „uwaga stopień”. A że konstrukcja dachu nie przewidywała opadów śniegu..., nie bądźmy drobniogłowi.

Gdyby zapytać tych wszystkich zadowolonych z siebie dobroczyńców, którzy, wiedzeni porywem serca, wysyłają na prawo i lewo sms-y z duchowym bądź materialnym wsparciem, czy są w stanie zrobić coś więcej, aby uratować, powiedzmy, pół tysiąca ludzkich istnień, z pewnością padłaby pełna oburzenia odpowiedź: oczywiście, ktoś mógłby wątpić!!! Każdy zresztą by tak odpowiedział. W takim razie mam propozycję. Skoro bieżący rok obfituje w „długie weekendy”, a w każdy taki weekend pada na drogach grubo ponad sto trupów, najczęściej niewinnych ludzi, niech stosowne władze zabronią w tych dniach używania samochodów. Zostanemy w domach przez cztery takie weekendy, a pięćset ludzi mamy uratowanych! I co? Nie ma entuzjazmu? Tak myślałem, bo przecież łatwiej załamywać ręce i ronić udawane łzy, niż zrezygnować z majowego wypadu za miasto. Nie wspominając o upieczaniu na kruchy lód...

Grzegorz Bury



Rzeszowskie Fabryki Mebli

Rzeszowskie Fabryki Mebli były drugim, co do wielkości zatrudnienia, zakładem pracy w Sędziszowie Młp. W latach siedemdziesiątych, na ul. Fabrycznej było centrum potężnego kombinatu meblowego, w skład którego wchodziły zakłady w Kolbuszowej, Strzyżowie i Sędziszowie Młp. Mimo, że zakład istniał od 1938 roku, to profil produkcji mebli był nowy. Dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy to władze chciały przekształcić fabrykę wózów w zakłady naprawcze taboru kolejowego, dyrektor zakładu, pan Wójcik przeciwstawił się tej propozycji i zaczęto tam produkować meble. Te przekształcenia miały taki skutek, że w Sędziszowie była potężna biurokracja (sami dyrektorzy było sześciu), która w dziedzinie produkcji mebli dopiero zdobywała doświadczenie. Podstawową grupą załogi, kultywującą tradycje zakładu Jurkowskiego, byli zwykli robotnicy.

Taką rodziną, pokoleniowo związaną z zakładem, była rodzina państwa Idzików. Stanisław Idzik, po krótkiej służbie w Korpusie Ochrony Pogranicza w Czortkowie, wrócił do Sędziszowa i po II wojnie światowej podjął pracę w zakładach Jurkowskiego. W RZFM pracował na wydziale stolarni. W swoim życiu był aktywnym członkiem sędziszowskiej społeczności: śpiewał w chórze, grał w strażackiej orkiestrze dętej, występował w teatrzyku amatorskim. Po wojnie wolna działalność społeczna była przez władze systematycznie niszczone – siłą rzeczy jego oddziaływanie musiało zawęzić się do kręgu rodziny. Syn (Tadeusz) wspomina, jak w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wspólnie słuchali polskojęzycznych rozgłośni radiowych, nadających z wolnego świata. Jedną z pierwszych (co mało znane) było radio Madryt. Dom rodzinny państwa Idzików mieścił się przy ulicy (Krót-

kiej - JF), dlatego radia słuchali nakryci kocem¹.

Często brał syna na kolana i sam bujając się w fotelu na biegunach², razem z synem śpiewał stare polskie pieśni. W takiej patrio-

tycznej i religijnej atmosferze wychowany pan Tadeusz, z wykształcenia ślusarz-tokarz, podjął pracę na wydziale mechanicznym³.

Nasz wydział – mówi pan Tadeusz – był zespołem zgrany, koleżeńskim. Były czasy, że pracowało w nim 130 osób (wtedy praca była na trzy zmiany). Praca była ciężka, a płacili niewiele. W latach pięćdziesiątych zarabiałem 480 złotych, kiedy para butów kosztowała 800 złotych. Pod koniec lat siedemdziesiątych zarabiałem coś około 2 000 złotych⁴.

Jan Flisak: Proszę opisać stosunki, panujące między pracownikami. Jak odnosili się do was nadzór w zakładzie?

Tadeusz Idzik: Były poprawne, niektórzy mieli względy kierownictwa, kierowników wydziałów, ale nie miały one charakteru politycznego. Dawało się tam znośnie żyć.

JF: Jakie były przyczyny wystąpienia robotniczych RZFM w 1980 roku?

TL: Jak już mówiłem, ideologia komu-

nistyczna była obcą dla zdecydowanej większości pracowników zakładów drzewnych, ale jakoś trzeba było żyć. Dajmy na to, ja miałem rodzinę, na którą Irena obdarzyła mnie piątką dzieci, a przecież zarobki nie były duże. Żona opiekowała się mieszkaniem, dziećmi, odpłatnie nigdzie nie pracowała. W połowie lat siedemdziesiątych znowu narastały trudności z kupnem podstawowych, codziennych rzeczy: na Osiedlu Młodych był Dom Towarowy, jego niewielką część zajmował sklep, piętro władze Spółdzielni

Mieszkaniowej i Klub Cosmex. W środku budynku było dużo miejsca – to tam trzeba było wystawać w kolejkach już od 23-24 w nocy, by następnego dnia móc coś kupić. Do Rzeszowa jeździło się po wyroby mięsne: opłacało się stanąć w kolejce na ul. Marszałkowskiej. Na większe zakupy jeździliśmy na Śląsk.⁵ W czerwcu 1979 roku, razem z kolegami, wybraliśmy się do Krakowa na mszę św., odprowadzoną przez Jana Pawła II na krakowskich Błoniach. Było to niezapomniane przeżycie. Okazało się, że ludzi nam podobnych jest miliony. Po Eucharystii rozchodziliśmy się do domów (a trzy miliony ludzi mogły to uczynić z niejakimi trudnościami), nad nasze głowy nadleciał milicyjny helikopter i jakiś pracownik bezpieczeństwa przez megafon „wzywał zgromadzonych do natychmiastowego rozejścia się. Ten absurdalny w tej sytuacji apel podziałał jak katalizator powszechnego oporu: wszyscy unieśliśmy ręce z zaciśniętą pięścią. To wtedy pomyślałem sobie: „coś tu jednak musi się zmienić”. Nadeszło lato 1980 roku, nie poza wydłużeniem się kolejek do sklepów nie uległo specjalnej zmianie. Któregoś dnia z rozmowy z kolegami dowiedziałem się, że w garażach straży pożarnej tworzy się związek zawodowy. To Janek Róg, kierownik wozu strażackiego, zaczął tworzyć wolny związek Solidarność. Pomagała mu w tym Marysia Tarnawska, agitująca robotników „drzewnych” do wstępowania do niezależnego związku zawodowego. Poszedłem do nich, do garaży ..., tam wszyscy mnie znali, więc zostałem wpisany do Komitetu Założycielskiego. Wszedłem w skład Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i tak już zostało, aż do mojej emerytury w 1993 roku.⁶ Poza Jankiem, do aktywniejszych działaczy KZ należeli: Michał Małek, Antoni Drozd, Czesław Łącała, Jan Skauba, Migala

JF: Czy pamięta pan wasze postulaty, czym zajmował się wasz związek zawodowy?

TL: Dokładnej listy postulatów nie pamiętam, znajdują się one w archiwum. NSZZ „Solidarność” był naszym, robotniczym związkiem, więc zajmowaliśmy się sprawami zarobków (niewiele udało się je poprawić), BHP, sprawami higieny. Do związku zapisala się więcej niż połowa 1600-osobowej załogi, ale byli to początkowo niemożalnie sami ludzie z produkcji, dopiero po niedługim czasie przyszli do nas inż. Piotr Czeladka i inż. Ludwik Stawarz.

JF: Mielście jakichś pomocników do kwestii papierkowych, ktoś pomagał w samym organizowaniu się?

TL: Mieliliśmy stały kontakt z Zarządem Regionu w Rzeszowie. Stamtąd pomagali nam: Zbyszek Sieczkoś i Wojtek Buczak. W Sędziszowie nieocenioną pomoc niosły: mgr Janina Kania, Zdzisława Zawisza, Marysia Wozowicz, Maria Stec, Marysia Sitko. W pracach sekretarskich (przepisywanie postulatów, sporządzanie pism urzędowych) pomagała nam Ewa Białek (córka „tego” prof. Białka).

JF: Jak często Komisja Zakładowa się zbierała?

TL: Raz w tygodniu, w międzyczasie były



Trzy pokolenia rodziny Idzików: Stanisław jako żołnierz KOP (na zdjęciu oznaczony kółkiem), Tadeusz i Jerzy. Fot. Zbiory prywatne Tadeusza Idzika.

często spotkania wydziałowe. Ubolewaliśmy, że pomimo coraz intensywniejszej pracy, nie rosły tak nasze zarobki. Ciągłe były jakieś zajęcia: rozprawialiśmy ogromne ilości literatury związkowej i niezależnej, mieliśmy spotkania w Domu Parafialnym, nasi przedstawiciele byli uczestnikami opisywanej już w „Biuletynie Śędziszowskim” okupacji POM-u w Ropczycach. Przeprowadziliśmy kilka akcji protestacyjnych na terenie RZF, m.in. strajk generalny.

JF.: Widzę u pana bardzo ciekawe zdjęcie z poświęcenia sztandaru waszej organizacji. Kiedy odbyła się ta uroczystość?

TL.: O ile własny związek mieliśmy tydzień po Wytwórni Filtrów, to nasz własny sztandar był już poświęcony 11 listopada 1980 roku. Odbyło się to bardzo uroczyste, w Święto Odzyskania Niepodległości (oficjalnie nie obchodzone w PRL). Obecne były delegacje z zakładów meblowych z Kolbuszowej, Strzyżowa, przybyła delegacja Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie z Antonim Kopaczewskim na czele. Uroczystej Mszy Św. w śędziszowskim kościele parafialnym przewodniczył ks. biskup Władysław Bobowski z Tarnowa. Po uroczystym przemarszu do zakładów na ul. Fabrycznej, dalsza część spotkania odbyła się w sali widowiskowej Rzeszowskich Fabryk Mebli⁷. Sztandar wyglądał imponująco. Projektował go nasz kolega Janek Skauba, wykonała siostra zakonna z Wielopola Skrzyńskiego, a sfinansowała dyrekcja naszej fabryki.

JF.: Obecny sztandar waszej „S” jest oryginalny?

TL.: Tak. Stan wojenny przetrwał w Warszawie, dokąd go zawiozło UB. Po odzyskaniu wolności w 1989 roku, osobiście odnalazłem go w siedzibie OPZZ w Warszawie. Był mocno zniszczony, konieczny był remont. Po powrocie do Śędziszowa musieliśmy szukać owej siostry zakonnej. Znalazłem ją w Miejscu Piastowym. Wprawną ręką naprawiła uszkodzenia haftów i oczyściła go. Był jak nowy. Po 1989 roku zyskałem nowy zaszczytny obowiązek – byłem chorążym sztandaru.

JF.: A propos, jaki był stosunek dyrekcji zakładu do Solidarności?

TL.: Dyrekcja zdawała się być wystraszona tym wszystkim, co się działo. Początkowo, w czasie organizowania związku, byliśmy wzywani na rozmowy z dyrektorami. Potem tych praktyk zaniechano, aż do wprowadzenia stanu wojennego, kiedy to już mieliśmy stałych opiekunów.

JF.: Jak pan przeżył 13 grudnia 1981r.?

TL.: Stanu wojennego to żeśmy nie przeżywali, nie myśleliśmy o tym, być może na „górze” Solidarności, ale my na dole to nie. Rano 13., w niedzielę, wyszedłem na osiedle i koledzy powiedzieli mi, że właśnie już Jaru-

zelski wprowadził stan wojenny. W zakładzie siedzibę Komisji Zakładowej zamknięto, a po kilku dniach UB gdzieś wywiozło materiały tam zgromadzone. Poza przesłucha-



Poświęcenia sztandaru NSZZ „Solidarność” Rzeszowskich Fabryk Mebli dokonuje ks. biskup Bobowski, na prawo od niego księża: Gołas i Kos, na lewo ks. asystent biskupa z Tarnowa.

niami Czeska Łącały i Czesława Czapki nie było specjalnych represji. Nasza Solidarność przetrwała, tyle że w podziemiu. Do dzisiaj boli, że niektórzy koledzy z pierwszej „S” w stanie wojennym przeszli na stronę władzy (a może tylko zrzucili maskę?) i zakładali OPZZ.

JF.: Wspominał pan o pielgrzymce do grobu ks. Jerzego Popiełuszki...

TL.: Bardzo chciałem z kolegami pojechać na grób naszego kapelana, a tu była podstawowa trudność. PKS w Śędziszowie nie wypożyczał w tym czasie żadnych autobusów na wycieczki dla nas. Posłużyłem się małym fortelem. Mój syn, Jerzy, był w wojsku w jednostce warszawskiej, więc napisałem podanie o wypożyczenie autobusu, by dotrzeć na przysięgę syna. Udało się. Doje-



W sali widowiskowej Rzeszowskich Fabryk Mebli ślubowanie na sztandar, od lewej: Jan Róg (pierwszy przewodniczący „S”, wtedy już przewodniczący MKK), Jan Skauba (przewodniczący KZ „S”), Józef Wojdon i Wincenty Czarnik.

chaliśmy do Warszawy, spotkałem syna, który jako już uprawniony kierowca zawiózł nas pod kościół Św. Stanisława Kostki. Przy powrocie kierowca z PKS-u ostrzegł mnie, że mogą być kłopoty: pod kościołem podjechała „suka”⁸ i spisali numery autobusu. Rzeczywiście: po tygodniu, wracając do domu z pracy, zobaczyłem płaczącą żonę. Mocno nastraszyła ją pani z PKS-u, która powiedziała, iż byli w Śędziszowie z Urzędu Bezpieczeństwa i sprawdzali kursy autobusów. Po dwóch kolejnych dniach dano mi znać, że ubowcy byli na bramach zakładu i spisywali wszystkie moje wejścia i wyjścia z fabryki. Trochę więcej zaczął mną interesować się dyrektor (pewnie miał takie polec-

nie), ale dość szybko wszystko się uspokoiło.

JF.: Tradycje rodzinne miały kontynuować dzieci. Jak to było?

TL.: Faktycznie, Jerzy również starał się bronić tradycyjnych wartości: honoru, solidarności, wiary. Regularnie chodził na pielgrzymki z księdzem Mularzem, działał w Solidarności. Czym jest władza ludowa, doświadczył na własnych plecach, kiedy dostał ostre palowanie milicyjne w czasie demonstracji w Rzeszowie. Podzielał mój dwuznaczny pogląd na obrady okrągłego stołu i postanowił spróbować prawdziwie kapitalistycznego chleba. Tak trafił na 2,5 roku do Grecji. Dzięki Bogu, udało mu się uciec z tej plantacji oliwek do Kanady, a następnie dotarł do USA. Było mu nielekkko, ale ostatecznie, w ciągu kilkunastu lat, wypracował poziom życia dla swojej rodziny, o jakim ja kiedyś w PRL tylko mogłem pomarzyć.

JF.: Zadam jednak to pytanie: czy warto było trudzić się z Tą Solidarnością, kiedy Polacy teraz narzekają nie przestają?

TL.: Z perspektywy czasu widzę, że inny jest mój kraj, inna Polska. Ten cały okrągły stół popsuł bardzo naszą sprawę, bo komuna padłaby i tak bez niego. No, ale cóż, mamy wolność. Dawni komunistyczni panowie skorzystali na okrągłym stole, zwykły robotnik nadal pracuje za marne grosze... .Lecz nie z powodu do narzekań musimy sami poprawić Polskę. Wiem, jak trudno jest żyć na Zachodzie, ale tam nikt nie spodziewa się manny z nieba i ludzie się dorabiają. W Polsce udało się nam obalić komunę, a uzdrowić sytuację we własnym państwie się nie uda?

Rozmawiał Jan Flisak
CDN



Przemówienie Antoniego Kopaczewskiego, Przewodniczącego Zarządu Regionu, jego słowa do dziś zapadły w pamięć słuchaczy. Do obecnych na sali dyrektorów: „na kolana przed robotnikami...”.

¹ Doświadczony na wschodzie pan Stanisław doskonale wiedział o roli agentury i donosicieli w systemie realnego socjalizmu, dlatego liczył się z tym, że ktoś może donieść władzom, czego słucha się u nas w domu.

² Własnoręcznie wykonanym.

³ Urodzony 16 sierpnia 1938r. w Śędziszowie, w latach 1963-78 mieszkał w Gnojnicach.

⁴ Telewizor czarno-biały kosztował około 10000 złotych, kolorowy (radziecki) 25000 zł., bułka kosztowała około 30 groszy.

⁵ Górnictwo miało w PRL specjalne względy, górnicy mogli kupować na Kartę Górnicy, poza tym było to wielkie skupisko robotników, więc władze w obawie przed protestami bardziej dbały o zaopatrzenie tamtejszych sklepów.

⁶ Pan Tadeusz Idzik w latach 1989-1993 był wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Rzeszowskich Fabryk Mebli.

⁷ Obecnie sala Śędzisz.

⁸ Popularne określenie wozu milicyjnego marki Nysa.

Rodzina stanowi fundament dla wytworzenia się społecznego charakteru i społecznych ideałów jednostki, głównie jednak dzieci. Wynikiem bliskiego powiązania członków rodziny jest połączenie się poszczególnych indywidualności i utworzenie jedności w taki sposób, że osobowość każdego z członków rodziny jest przedmiotem wspólnego przeżywania przez całą rodzinę, a rozwijanie tej osobowości jest jej celem.

Obecnie podkreśla się ogromny wpływ rodziny na rozwój fizyczny, umysłowy, a szczególnie emocjonalny, moralny i społeczny dziecka. Rodzina powinna stanowić środowisko, które zapewnia dziecku najlepsze warunki rozwoju. W miarę wzrastania i coraz większej samodzielności

kontakty dziecka ze środowiskami pozarodzinnymi rozszerzają się. Coraz częściej przebywa ono z rówieśnikami, w coraz większym zakresie korzysta ze środków masowego przekazu. Jednym z najważniejszych atutów rodziny, który decyduje o jej przewadze na innych środowiskach jej wczesne rozpoczęcie jej oddziaływania.

W momencie narodzin dziecko jest istotą bezbronną i bezradną, wyposażoną w tylko kilka odruchów wrodzonych, całkowicie zależną od otoczenia. Nie posiada żadnych umiejętności, sprawności, upodobań, nawyków. Wszystko, co opanowuje w ciągu pierwszych miesięcy i lat, jest wynikiem uczenia się od najbliższych. Znajduje się w kręgu ciągłego wpływu rodziny, a uczy się bardzo dużo i bardzo szybko, ponieważ jego układ nerwowy jest w tym okresie bardzo plastyczny i chłonny.

Oddziaływanie rodziny nie tylko zaczyna się najwcześniej, ale również trwa najdłużej. O sile wpływu rodziny decyduje jednak nie tylko okres jej oddziaływania, lecz także jego ciągłość. Czynniki ciągłości ma ogromne znaczenie, wiąże się on bowiem z poczuciem bliskości i bezpieczeństwa, które stanowią warunek wytworzenia się i rozwoju potrzeb psychicznych, emocjonalnych i społecznych, umożliwia prawidłowy rozwój dziecka we wszystkich dziedzinach.

Powtarzające się bodźce, takie same, występujące w takiej samej kolejności, umożliwiają powstanie nastawień, przyzwyczajień, nawyków, skłonności i postaw. Dzięki temu, że dziecko wie, czego może oczekiwać od najbliższych, przewiduje reakcję na dane zachowanie, dlatego też pewne zachowania powtarza, innych natomiast unika.

Rodzina w najpełniejszy sposób zaspokaja m.in. potrzebę więzi emocjonalnej i przynależności, która jest bardzo silna szczególnie u małych dzieci. Żadne środowisko pozarodzinne nie jest w stanie zaspokoić dziecięcej potrzeby kochania. Aby

dziecko nauczyło się kochać i dawać tą miłość innym, samo musi być kochane, czuć, że jest najbliższym potrzebne. Dziecko powinno być: „Potrzebne i kochane bez względu na to, czy jest ładne, czy trochę mniej urodziwe, czy bardziej czy mniej zdolne, czy łatwe do wychowania, czy bardziej kłopotliwe, zdrowe czy chorowite” (M. Ziemska, 1980 r. „Rodzina i dziecko”). Akceptacja dziecka konieczna jest do tego, aby mogło ono samo siebie zaakceptować, uwierzyć we własne siły i możliwości.

Rodzina stanowi integralny i ważny element każdego społeczeństwa,



podlegający większym lub mniejszym wpływom dzisiejszej cywilizacji. Łączy elementy tradycji z elementami postępującej nowoczesności, ułatwiając swoim członkom przystosowanie się do zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Zmienia się sama i zmienia jednostki dzięki wewnątrzrodzinnej socjalizacji.

Niewątpliwie rola i znaczenie rodziny wzrastają jeszcze bardziej, gdy rozpatrywany jest rozwój dzieci niepełnosprawnych. Współczesne koncepcje rehabilitacji zwracają uwagę na konieczność wychowania dziecka niepełnosprawnego w jego naturalnym środowisku rodzinnym. Wskazują konieczność odejścia od koncepcji rehabilitacji w warunkach instytucjonalnych na rzecz wspomagania rodzin posiadających dzieci niepełnosprawne. Realizacja takiego modelu rehabilitacji jest zadaniem złożonym. Wraz ze wzrostem znaczenia rodziny w procesie wychowania niepełnosprawnego dziecka wzrastają także trudności w jego realizacji.

Analizując sytuację rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci badacze przyjmowali, że im większe są nieprawidłowości w obrębie właściwości środowiska rodzinnego, tym większe zakłócenia zachodzą w procesach wychowania i opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi. Przyczynowo-skutkowy model analizy funkcjonowania rodziny wychowującej dziecko niepełnosprawne nie wyjaśnia jednak złożoności sytuacji tych rodzin. Model ten sugeruje, że istnieje związek pomiędzy nieprawidłowymi postawami rodzicielskimi, a zaburzeniami rozwoju społecznego dziecka, ponieważ rodzice stosują nieprawidłowe metody wychowawcze. Model ten nie wyjaśnia dlaczego nadmierna ochrona dziecka prowadzi do zakłóceń w podejmowaniu przez nie ról społecznych.

Większe możliwości ukazania psychologicznej i społecznej sytuacji rodzin dzieci niepełnosprawnych daje interakcyjny i sys-

temowy model funkcjonowania rodziny, który przedstawiła I. Obuchowska w swojej książce: „Dziecko niepełnosprawne w rodzinie”, 1995 r.

W podejściu interakcyjnym właściwości dziecka traktuje się jako pochodne procesów interakcji dziecka z otoczeniem społecznym, szczególnie z najbliższymi członkami rodziny. Zachowania dziecka analizowane są w kontekście wzajemnej wymiany między nim, a jego partnerami społecznymi. Podejście interakcyjne jest ściśle powiązane z systemowym ujęciem związków wewnątrzrodzinnych.

Ujęcie systemowe zakłada, że pomiędzy zachowaniami członków rodziny istnieją zależności. Przyjęcie koncepcji interakcyjnej i systemowej funkcjonowania rodziny pozwoliło na sformułowanie pewnych założeń dotyczących rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne:

1. Problemy rodziców i innych członków rodziny oraz problemy interakcji między dzieckiem a rodzicami (i innymi członkami rodziny) należy traktować jako nie mniej ważne niż zaburzenia w rozwoju dziecka oraz należy dążyć do prawidłowego funkcjonowania całego układu rodzinnego.
2. Niepełnosprawność dziecka powoduje zmiany w warunkach życia rodziny, zmienia lub całkowicie przekształca istniejące wzory jej funkcjonowania i może stać się przyczyną do nasilania się konfliktów i napięć pomiędzy członkami rodziny.
3. Pełne zrozumienie zjawisk zachodzących w rodzinie, szczególnie po uzyskaniu informacji o niepełnosprawności dziecka, wymaga uwzględnienia czynnika czasu. Wtedy procesy i zjawiska, które występują w rodzinie można rozpatrywać w ich wzajemnych związkach, a nie tylko w sposób przyczynowo-skutkowy.

Współczesna rodzina wpływa na osobowość i funkcjonowanie jej członków, a także kształtuje ich losy. Jeśli funkcjonowanie rodzin i ich kondycja ulegają pogarszaniu się, odbija się to ujemnie na funkcjonowaniu członków rodziny i całego społeczeństwa.

Potrzebne jest zatem zarówno dla członków rodzin, jak i społeczeństwa prawidłowe funkcjonowanie rodzin oraz tworzenie warunków dla prawidłowego ich funkcjonowania. Jak dotychczas rodzina w swoim uniwersalnym społecznym i psychospołecznym funkcjonowaniu jest niezastąpiona. Nie wypracowano jeszcze innej instytucji, mogącej skutecznie zastąpić rodzinę. Należy więc ją chronić i wspierać.

Joanna Jakubek

IV Gminny Przegląd Kolęd i Pastoralek

Podobnie jak w ubiegłych trzech latach, Liceum Ogólnokształcące im ks. Piotra Skargi w Śędziszowie Młp. i MGOK w Śędziszowie Młp. podjęły się organizacji Gminnego Przeglądu Kolęd i Pastoralek. Impreza odbyła się tradycyjnie w MGOK, w ostatni czwartek przed zimowymi feriami.

26 stycznia 2006r. przed godziną dziewiątą sala widowiskowa wypełniła się po brzegi. Wśród widowni, oprócz uczestników i ich opiekunów oraz zaproszonych gości zauważyć można było wielu mieszkańców miasteczka i okolicznych miejscowości. Organizatorzy kolejny raz utwierdzili się w przekonaniu, że warto kontynuować dzieło rozpoczęte przed trzema laty. Tegoroczny konkurs przebiegał pod hasłem „Niech wszędy zabrzmi świat w wesołości”.

Halina Szela – wicedyrektor Liceum, otwierając imprezę odwołała się do słów patrona szkoły ks. Piotra Skargi: „Kto Ojczyźnie swej służy sam sobie służy”. Służyć Ojczyźnie to pielęgnować jej zwyczaje, obyczaje, sięgać do korzeni i kultywować staropolskie tradycje. Wyraziła zadowolenie, iż młodzi ludzie, czyniąc zadość tradycji naszych dziadków i ojców chętnie kultywują staropolski zwyczaj jakim jest śpiewanie kolęd.

Uroczystość zaszczytlił swoją obecnością szanowni goście: Ojciec Michał Draus – gwardian z klasztoru oo. Kapucynów w Śędziszowie Młp., p. Kazimierz Kielb – Burmistrz Śędziszowa Młp., p. Marta Żdziebło – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Iwierzycy z siedzibą w Wiercanach, p. Teresa

Parys – Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. prof. K. Olshewskiego w Śędziszowie Młp., p. Monika Szarek – Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Śędziszowie Młp., p. Marzena Jakubek i p. Władysław Antos z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym z Koła w Śędziszowie Młp., p. Kazimierz Popielarz – Dyrektor Miejskiego-Gminnego Ośrodka Kultury w Śędziszowie Młp.

Występy uczestników konkursu oceniało znakomite jury: p. Elżbieta Świniuch – Zastępca Burmistrza Śędziszowa Młp. – przewodnicząca jury, p. Bogusław Kmiec – Przewodniczący Rady Miejskiej, p. Józef Barlik – Dyrektor Szkoły Muzycznej w Śędziszowie Młp., Ojciec Jerzy Sylwestrak – z klasztoru OO Kapucynów w naszym miasteczku, ks. Krzysztof Gac – katecheta z liceum, budowniczy nowego kościoła w Śędziszowie Młp.

Prowadząca szczególnie ciepło powitała uczestników konkursu i ich opiekunów z zaprzyjaźnionej Gminy Iwierzycy, a także reprezentantów wszystkich typów szkół z terenu Gminy Śędziszów Młp.

Piękne wystąpienie Burmistrza Miasta p.



Zespół wokalny z LO w Śędziszowie Młp.

Fot. O. M. Draus

K. Kielba wprowadziło wszystkich w świąteczny nastrój.

Po oficjalnym otwarciu, powitaniu gości, jury, widzów i uczestników do pracy przystąpiły prowadzące konkurs uczennice liceum Joanna Pazdan i Elżbieta Szpara, które prezentowały wykonawców i zapraszały ich do występów.

Konkurs tradycyjnie odbywał się w dwóch kategoriach, a jego wyniki przedstawiają się następująco:

Pierwsza kategoria wiekowa (szkoły podstawowe)

a) zespoły

I miejsce – zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w Wiercanach

II miejsce – zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w nr 3 w Śędziszowie Młp.

III miejsce – zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w Iwierzycach

wyróżnienie – Patrycja Zając z zespołem ze Szkoły Podstawowej w Czarnej Śędziszowskiej

b) soliści i duety

I miejsce – Klaudia Dudek i Weronika Stręk ze Szkoły Podstawowej w Boreczku

II miejsce – Mariola Ochał ze Szkoły Podstawowej w Zagorzycach Górnych

III miejsca nie przyznano

Druga kategoria wiekowa (gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne):

I miejsce – zespół wokalny z LO w Śędziszowie Młp. i Kamil Frączek z Gimnazjum w Zagorzycach

II miejsce – Magdalena Białorucka, Ewelina Daniel i Magdalena Zawisza z Gimnazjum w Śędziszowie Młp.

III miejsca jury nie przyznało
wyróżnienie – Katarzyna Grędyś z chórkami z Gimnazjum w Śędziszowie Młp.

Nagrody i wyróżnienia uczestnikom przeglądu wręczyły p. Elżbieta Świniuch – Zastępca Burmistrza Śędziszowa Młp. i p. Lucyna Doroba – Dyrektor Liceum Ogólnokształcące im. ks. Piotra Skargi w Śędziszowie Młp.

Kolejny już raz pięknie zaprezentowała się mała mieszkanka Wiercan Julia Pasela, która tradycyjnie zachwyciła oryginalnością swego występu, odwagą na scenie i była swoją maskotką przeglądu. Za swój pozakonkursowy występ również otrzymała specjalne wyróżnienie.

Dużą aktywnością przy organizacji uroczystości wykazały się p. Helena Filipek i Edyta Winkowska z MGOK oraz p. Jolanta Ziobro z liceum.

Do zobaczenia za rok – z takimi odczuciami wszyscy opuszczali salę konkursową.



JASEŁKA W BĘDZIEMYŚLU

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Będziemyślu, w dniu 22 stycznia 2006r. pod kierunkiem pani Eweliny Kania i pani Marii Drozd przygotowali jasełka połączone z Dniem Seniora.

Kilka tygodni prób oraz zaangażowanie rodziców przyniosło oczekiwane rezultaty. Zimowy, bardzo mroźny dzień, zgromadził w Domu Ludowym w Będziemyślu wielu widzów, wśród nich: babcie, dziadków, grono pedagogiczne, i mieszkańców okolicznych wsi.

Świąteczny nastrój jasełkowym udziałem, ogarnął serca i dusze napęlił radością. Uatrakcyjnieniem

jasełek były tańce pastuszków oraz kolędy w wykonaniu chóru szkolnego, którym opiekuje się pani Maria Drozd.

Ważną rolę spełniała również scenografia przedstawiająca miasto Betlejem i niebo usłane gwiazdami – nad tą stroną widowiska czuwała pani Lucyna Zastawna.

Uczniowie w swoje role włożyli wiele ser-

ca. Przewyciężając często treść, lęk, swoją grą wzbudzili zainteresowanie przybyłych na przedstawienie jasełkowe gości, za co zebrali zasłużone brawa. Dla uczniów występujących na scenie było to wielkie i niezapomniane przeżycie, które uświetniło Dzień Seniora.

Tekst i zdj. Ewelina Kania



STUDNIÓWKA 2006 w Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp.

Dnia 14 stycznia 2006 roku o godzinie 19.00 nasi tegoroczni maturzyści rozpoczęli huczne świętowanie jakże ważnej imprezy dla każdego ucznia, jaką jest studniówka. Każda z Pań przygotowywała od miesięcy swoją kreację licząc, że będzie ona najpiękniejsza ze wszystkich i pozostanie na długo w pamięci pozostałych. Panowie zaś w pocie czoła dobierali odpowiednie koszule i krawaty do strojów swoich partnerek. I tak wszyscy ci bardziej i mniej dopasowani licznie przybyli do Sali SĘDZISZ, aby tam bawić się i wywijać najdziwniejsze obertasy do białego rana. Podczas tej wspaniałej zabawy władze samorządowe reprezentował p. Stanisław Zie-

miński – Wicestarosta Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego, który w swoim wystąpieniu



Głos zabiera p. St. Ziemiński – wicestarosta powiatu, obok: W. Wojdon – przedstawiciel rodziców, L. Doroba – dyrektor szkoły, E. Trojan i T. Szela – uczniowie. Fot. R. Ciołkosz

życzył wszystkim wspaniałej zabawy, a uczniom sukcesów na czekającej ich maturze. W imieniu rodziców wystąpił p. Wiesław Wojdon.

W zabawie uczestniczyli także wychowawcy i grono pedagogiczne liceum.

Studniówka to przede wszystkim dobra zabawa, ale to także PRZYPOMNIENIE, że za te mniej więcej 100 dni czeka nas coś bardzo ważnego. Gdy widziałem uczniów porwanych zabawą, jestem pewien, że żaden przez moment nie pomyślał o tym – i bardzo dobrze – to nie był odpowiedni czas ani miejsce. Nawet Pani Dyrektor sędziszowskiego liceum Lucyna Doroba w swoim przemówieniu rozpoczynającym bal maturalny, mocno podkreśliła, iż zabrania myśleć o maturze w ten wspaniały wieczór.

Wszyscy doskonale się bawili, czy to w obcasach, z krawatem czy bez tych eleganckich dodatków, pomimo tego, że z głośników czasem dobiegały dźwięki muzyki starszego pokolenia. Panowie kelnerzy podawali na stoły potrawy, które zadowalały nawet najbardziej wybredne podniebienia, a także częstowali kawą co bardziej zmęczone osoby, by znów postawić je na nogi (co jak co, ale takie balety to potrafią człowieka zmęczyć). I tak do białego rana.

A o świącie każdy uczeń – jak po szkole – powędrował w swoją stronę, jedni na swoich zmęczonych nogach, inni zaś samochodami czy też pozostałymi cudami techniki. Ale czy to ważne jak kto tam wracał ważne jest, że wszyscy jesteśmy zadowoleni i każdy z nas wtórzyłby to najchętniej jeszcze raz. :-]

Mateusz Kubas klasa IIIa

WALENTYNKI

*Miłość jedyna jest
miłość nie zna końca
miłość cierpliwa jest
zawsze ufająca
wszystko potrafi znieść
wszystko oddać umie
życiu nadaje sens
każdego zrozumie.*

Początki tego święta sięgają średniowiecza, a wywodzi się ono z Anglii. Jego patronem jest św. Walenty, aczkolwiek do końca nie ustalono dokładnie, który (a było ich wielu). Najważniejsi z nich to m.in.:

1. Biskup Interamny, który został zamordowany ok. 271 roku.
2. Ksiądz w Rzymie, który udzielał ślubów w sekrecie. Zamordowany miał być na rozkaz cesarza Klaudiusza II Gota.
3. Ksiądz w Rzymie, który twierdził, że Jupiter i Merkury są postaciami bezwstydnymi.
4. Chrześcijanin żyjący w Afryce, o którym niewiele wiadomo.

Jeśli chodzi o polską tradycję święta walentynek to jest ona niedługa. Przybyła do nas w latach 90-ych z zachodu i ma na celu przypomnienie bliskim nam osobom, że o nich pamiętamy oraz darzymy ciepłym uczuciem. Są też tacy, którzy uważają, że święto to jest niepotrzebne twierdząc, iż jeśli się kogoś kocha, to powinno to się okazywać

przez cały rok, a nie w jeden dzień tylko dlatego, że tak wypada. Wszystkie dni naszego życia powinny być wypełnione pozytywnymi uczuciami, ale nie ma nic złego w tym, że wszyscy zakochani tego samego dnia ze zdwojoną siłą okazują swe uczucia. Dla niektórych osób, bardziej nieśmiałych, jest to dobry moment, by po raz pierwszy wyznać swoje skrywane uczucia drugiej osobie i to należałoby uszanować. Każdy z nas, mniej lub bardziej wrażliwy, zakochany po uszy czy też wciąż poszukujący drugiej połowy, podchodzi do tego dnia w szczególny sposób.

Oto opinie mieszkańców Sędziszowa i okolic na temat tego dnia:

Renata

Dzień zakochanych jest jak najbardziej potrzebny, ale dla mnie osobiście nie ma jakiegoś szczególnego znaczenia. O wiele bliższe mojemu sercu są nasze polskie rodzime święta przekazywane z pokolenia na pokolenie. Jeśli chodzi o prezenty to najbardziej cieszą mnie dobre perfumy.

Ewa

Moim zdaniem to jedno z takich świąt wesołych i powinno być ich więcej. Niezależnie od wieku, chyba każdemu jest miło, gdy zostanie kartkę na walentynki, wtedy wie, że ktoś bardzo ciepło o nim myśli. Póki co, moim wymarzoną prezentem jest ogromny pluszowy miś z czerwonym serduszkami. Jak każdej dziewczynie podobają

mi się czerwone róże, ale na razie muszę poczekać na nie i na Niego.

Piotrek

Dla mnie Dzień św. Walentego nie ma bardzo szczególnej wartości, jest kolejnym dniem, w którym kocham moją żonę i jak przy każdym święcie dla nas ważnym daję jej róże lub bukiet innych kwiatów. Nie mam nic przeciwko temu świętu, gdyż jest pełne radości i wzajemnych czułości, a w dzisiejszym świecie musimy znaleźć chwilę czasu na to, by się uśmiechnąć.

Tomek

Walentynki są wg mnie potrzebne. Dzień spędzony z ukochaną osobą sprawia, że czujemy się bardziej szczęśliwi. Ja sam go nie obchodzę ponieważ nie mam póki co dziewczyny. Jeśli chodzi o prezenty to myślę, że dobrym upominkiem dla dziewczyny są kwiaty lub pluszowe misie.

Ania i Kacper

Walentynki to naprawdę wspaniały dzień! Dla nas ma bardzo duże znaczenie. Często się spotykamy i ten dzień próbujemy spędzić inaczej, ciekawiej.

Ania: Lubię dostawać kwiaty i perfumy.

Kacper: Mi wystarczy, by Ania była blisko mnie. Jeśli chodzi o prezent, przepadam za słodyczami. Najczęściej natomiast dostaję misia lub perfumy.

**Przyg. Mira Chęłpa
i Katarzyna Jordan**

Akcja ferie 2006

Jak co roku w MGOK w Sędziszowie Małopolskim w okresie ferii zorganizowano cykl różnorodnych zajęć dla dzieci i młodzieży. W każdy poniedziałek, środę i piątek wszyscy chętni mogli obejrzeć w kinie „Jedność” bajki, a we wtorek i czwartek, w pierwszym tygodniu ferii, najmłodsi mieli okazję do zaprezentowania swoich wyjątkowych zdolności plastycznych pod kierunkiem pań Hali-Filipek i Barbary Czeladki.

Środy, czwartki i piątki w pierwszym tygodniu przeznaczone były dla tych, którzy mieli ochotę potańczyć na ludowo. W pierwszym tygodniu ferii odbył się także konkurs dla młodzieży na najlepszego prezentera lub prezenterkę TV Miejskiej. Wszyscy chętni biorący w nim udział mogli nie tylko sprawdzić swoje dziennikarskie możliwości przed kamerą, ale również świetnie się przy-

tym bawić. Zwyciężyła Anna Maroń z gimnazjum w Sędziszowie.

W drugim tygodniu ferii zainteresowani mogli spróbować swoich sił w tańcu towarzyskim. W rytm muzyki latynoamerykańskiej zajęcia poprowadziła pani Edyta Winkowska instruktor tańca i choreograf zespołu tanecznego „Blues”. Panie z biblioteki natomiast przygotowały dla najmłodszych zabawy z książką oraz głośne czytanie bajek. Czytającymi byli między innymi Burmistrz Sędziszowa Mhp. Kazimierz Kielb oraz ks. Marek Dyło, a także same dzieci.

Akcja Ferie jak co roku zakończyła się organizowanym przez MGOK balen karnawałowym dla wszystkich dzieci. Panie z MGOK w Sędziszowie przygotowały dla najmłodszych mnóstwo ciekawych zabaw. Licznie przybyłe na bal dzieciaki mogły więc nie tylko poszaleć przy muzyce, ale również wspólnie pobawić się i wykazać w rozmaitych konkursach. Na koniec wszystkie poprzebierane w różne postacie z bajek dzieci mogły



Ferie w MGOK zakończył tradycyjny bal.

Fot. Ł. Majka

zaprezentować swoje karnawałowe kostiumy raz jeszcze. Wszyscy bawili się świetnie, a cała impreza była przygotowana bardzo dobrze. Szkoda tylko, że trwało to tak krótko podobnie jak i całe ferie. Większość młodych ludzi powie „I znowu ta szkoła, a tak było fajnie”.

Ł.M.



29 stycznia 2006 roku w MGOK w Sędziszowie Mhp odbył się koncert charytatywny na budowę nowego kościoła w naszym mieście zatytułowany „Kolęda płynie z wysokości”. Rozpoczął się on od przemówienia ks. Krzysztofa Gaca, który zadedykował ten koncert ofiarom tragicznego wypadku w Chorzowie. Następnie przed sędziszowską publicznością zaprezentowali się młodzi wokaliści z Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Nowej Sarzynie oraz Szkoły Muzycznej I Stopnia w Chmielniku, a wśród nich laureaci międzynarodowych i ogólnopolskich festiwali piosenki, jak również programów telewizyjnych. Za opracowanie koncertu, przygotowanie dzieci i młodzieży oraz aranżacje wokalne odpowiadała pani Anna Czenczek. Aranżacje instrumentalne przygotował Piotr Nowak, natomiast Ruch Sceniczny Edyta Leś-Bomba.

Po tragedii, która wydarzyła się dzień wcześniej w Chorzowie nie do końca było wiadomo czy koncert się odbędzie. Jednak przesłanie jakie niósł ze sobą występ młodych ludzi przeważało.

Licznie zgromadzona widownia, z początku cicho i w skupieniu słuchała wykonawców, z czasem reagując jednak coraz bardziej żywiołowo, ciepło przyjmując ta-

kie wykonania jak: „Oj małuśki, małuśki”, czy „Cicha Noc”. Utworem, który wzruszył wszystkich najbardziej była kolęda Pt. „Uciekali” z musicalu Metro. W sumie zaprezentowanych zostało 22 kolędy, a cały koncert trwał około półtorej godziny. Publiczność gorąco podziękowała wyko-

nawcom występującym na scenie oraz osobom odpowiedzialnym za przygotowanie tego koncertu.

Przez kilka ostatnich lat młodzi artyści z Centrum Sztuki Wokalnej zdobyli ponad 150 nagród, a do największych osiągnięć można zaliczyć III miejsce na XXV Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca Konin 2004, czy też uczestnictwo jednej z uczennic Joan-

ny Hołubińskiej w musicalu „Kwiaty we włosach”, która obecnie śpiewa w programie TVP 2 „Imiennik Dwójki”. Niektórzy brali udział także w „Drodze do gwiazd” i specjalnym programie (dla dzieci chorych na raka) „Od przedszkola do Opola”. Reprezentanci rzeszowskiej szkoły śpiewu występowali również poza granicami kraju, między innymi w Bułgarii, na Węgrzech i we Lwowie. Ci, którzy skończyli naukę w CSW studiują na wydziałach wokalnych w Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie, Lublinie i Krakowie.

Warto także wspomnieć, że pani Anna Czenczek wraz z młodymi solistami i grupą taneczną z Centrum Sztuki Wokalnej przygotowuje od września spektakl oparty na utworach Maryli Rodowicz Pt. „Nie ma jak pompa”. Dokładnej daty premiery jeszcze nie ustalono aczkolwiek w planach są dwa miesiące, kwiecień lub maj.

Być może i u nas wystąpią ze swoim repertuarem i po raz kolejny pokażą swój potencjał artystyczno-wokalny.

Przyg. Ł.M.



TEATR „ŚĘDZISZEK”

Od połowy września z inicjatywy Dyrektora Kazimierza Popielarza w MGOK w Sędziszowie Małopolskim działa teatr kukielkowy „Sędziszek”.

Współtworzą go pani Jolanta Nord oraz pan Janusz Pokrywka. Pani Jolanta jest wykładowcą w Instytucie Muzyki UR, pracownikiem Sceny Propozycji Estrady Rzeszowskiej, a wcześniej Teatru Lalki i Aktora „Kacperka” (obecnie Teatr Maski). Janusz Pokrywka to Dyrektor Sceny Propozycji Estrady Rzeszowskiej i wykładowca UR w Instytucie Sztuk Pięknych. Pani Nord zajmuje się sprawami reżyserskimi i zadaniami aktorskimi. Natomiast pan Pokrywka odpowiada za scenariusz i scenogra-

fię, w której tworzeniu pomagają panie Hali-Filipek i Barbara Czeladka.

Razem z młodzieżą gimnazjalną z Sędziszowa i okolic przygotowują się do wystawienia sztuki opartej na rzeszowskich motywach ludowych pt. „Jasiek i diabeł”. Jest to opowieść o diable, który poprzez dobre uczynki stał się aniołem. W sztuce biorą udział różne postacie, takie jak Zbójca, Duch święty oraz zwierzęta – między innymi wilk i osiołek. Młodzież chętnie uczestniczy w próbach, a opiekunowie dbają o to, aby zajęcia nie kolidowały z nauką. Dla młodych ludzi jest to przystępna poszerzająca wiedzę, rozwijająca wyobraźnię i warsztat teatralny, który być może niektórym z nich przyda się w przyszłości.

Premiera spektaklu przewidziana jest podczas tegorocznych Dni Sędziszowa.

Przyg. Ł.M.

NA OLIMPIJSKIM SZLAKU OD CHAMONIX DO TURYN

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, wspólnie z Polskim Komitetem Olimpijskim, przy współudziale Telewizji Polskiej, zorganizowało Teleturniej „Na Olimpijskim Szlaku”. Zadaniem konkursu było krzewienie idei olimpijskiej oraz poznawanie osiągnięć polskich i zagranicznych sportowców na arenach olimpijskich.

22 stycznia w Warszawie w Centrum Edukacji Olimpijskiej odbył się wielki finał. Wzięło w nim udział po 6 drużyn w trzech kategoriach wiekowych: otwartej, szkół gimnazjalnych oraz szkół ponadgimnazjalnych, wyłonionych w dwóch półfinałach oraz po 6 zawodników w kategorii indywidualnej. Reprezentacja Podkarpacia w kategorii szkół ponadgimnazjalnych, w składzie z Bartłomiejem Paśko, uczniem sędziszowskiego LO uzyskała w finałowej rozgrywce 81 punktów pozostawiając w tyle reprezentacje województw: łódzkiego (80 pkt), śląskiego (72 pkt), wielkopolskiego (62 pkt), czy też podlaskiego (59 pkt).

A oto rozmowa z Bartłomiejem Paśko:

Na wstępie naszej rozmowy chciałbym pogratulować Ci zwycięstwa w teleturnieju „Na olimpijskim szlaku” i przebrnięcia przez wszystkie szczeble eliminacje.

Czy od początku myślałeś, że tak daleko zajdziesz?

Na początku nie wiedziałem czy się zdecydować wziąć udział w tym konkursie, ale po etapie wojewódzkim uwierzyłem w to, że mogę coś osiągnąć i wtedy zacząłem się tak na dobre uczyć.

Z jakimi pytaniami miałeś najczęściej problemów?

Najtrudniejsze były te od 1960 roku do 1976, gdzie startowało najwięcej Polaków i żydorysy.

Czy ktoś pomógł ci w przygotowaniach?



Bartłomiej Paśko (z lewej) otrzymuje nagrodę za zwycięstwo reprezentacji Podkarpacia w ogólnopolskim półfinale w Białymstoku.
Fot. M. Kązior.

Mój wujek czyli pan Krzysztof Szela.

Skąd wzięło się u ciebie takie zainteresowanie zimowymi igrzyskami olimpijskimi?
Praktycznie od dziecka.

Czy interesujesz się także letnimi igrzyskami?

Tak w tamtym roku brałem udział w turnieju „Od Aten do Aten”, gdzie zająłem szóste miejsce w półfinale ogólnopolskim.

Kiedy znajdujesz czas na przyswojenie sobie tylu dat i wydarzeń z historii igrzysk?

Najczęściej wieczorem. Ciężko było pogodzić to z przedmiotami szkolnymi, ale jakoś się udało.

Ile czasu na to poświęcasz?

Na początku niewiele, natomiast z czasem kiedy przechodziłem kolejne etapy musiałem poświęcić więcej czasu.

Jakie wrażenie wywarł na Tobie budynek Centrum Edukacji Olimpijskiej?

Ciężko to tak opisać w kilku słowach, ale wywarł na mnie wielkie wrażenie. Sześciopiętrowy budynek i podziemia w których jedliśmy obiad przy szwedzkim stole zrobiło na mnie wrażenie.

Co dostaliście w nagrodę za zajęcie pierwszego miejsca?

Kurtkę polskiej reprezentacji olimpijskiej, puchar, dyplom, piłkę nożną, koszulkę z logiem PKOl, książkę o Robertcie Korzeniowskim oraz inne drobne upominki.

Komu chciałbyś podziękować lub zadekować ten sukces?

Rodzinnie, która była ze mną przez cały czas i mnie wspierała.

Najlepsi otrzymali liczne nagrody ufundowane przez organizatorów i sponsorów. Wręczali je m.in. wiceprezes PKOl – Ryszard Parulski oraz prezes Polskiej Fundacji Olimpijskiej – Andrzej Szeląg.

Przyg. Łukasz Majka

XV Jubileuszowe CzarZiMnO

„CzarZiMnO plus minus kwadrans” - spektakl? Czy aby na pewno!?

Już jakiś czas temu otrzymałem zaproszenie „Awangardowej grupy teatralnej Wagabunda” na spektakl pt. „CzarZiMnO plus minus kwadrans”. Jako znany krytyk teatralny nie mogłem się doczekać daty premiery ustalonej na 30 stycznia 2006 roku. Tym bardziej, że spektakl reklamowany był jako awangardowa forma z pełnym udziałem publiczności.

Wyznaczonego dnia stawilem się w budynku Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej im. Jana Pawła II, gdzie powitano mnie serdecznie i wręczono identyfikator. Pozostały czas do rozpoczęcia spektaklu z lekkim dreszczykiem oczekiwania spędziłem na zapoznaniu się z budynkiem szkoły i zdumiony stwierdziłem, że większość publiczności stanowi młodzież. Podbudowany tym spostrzeżeniem podażyłem za II reżyserem, moje nadzieje na przeżycie czegoś wzrastają z każdym krokiem. Niezrażony niedogodnościami - wszak sztuka wymaga poświęceń - podażyłem z resztą towarzystwa. Po krótkiej chwili dostałem do ręki jakąś dziwną mapę i ogólny kierunek, w którym miałem się udać. Do tej pory nie wiem, w którym momencie po-

myliłem drogę, ponieważ wróciłem do punktu wyjścia. Na uporczywe pytania z mojej strony, kiedy rozpocznie się pierwszy akt usłyszałem, że już się skończył i czekano tylko na mnie. Rozgoryczony i zły, że straciłem początek spektaklu wróciłem do szkoły w przemoczonych butach. W trakcie starań doprowadzenia do porządku mojej garderoby dostałem do ręki kolejną kartkę i garść strzępków, z którymi, to musiałem uganiać się po całym budynku szkoły.

A potem drugi akt: mapka, szukanie sceny po lesie, z tą różnicą, że zapadły ciemności. Jak się zapewne można domyśleć wynik całego tego szukania był jak w pierwszym przypadku. Podsumowując pierwszy dzień nie udało mi się obejrzeć ani odrobiny spektaklu, za to przemoczyć buty i spodnie, o tym, w jakim stanie był garnitur po przedzieraniu się przez las nie będę się rozpisywał. Drugi dzień wyglądał z grubsza tak samo, z małym wyjątkiem pomiędzy trzecim, a czwartym aktem odbyło się bieganie, oczywiście z mapą.

Ileż dobry krytyk teatralny musi znieść upokorzeń. Muszę jednak przyznać, że spek-

takl ów jest godny polecenia – wszak nie zawsze i nie wszystko musi odbywać się na scenie teatralnej!!!!

W tym spektaklu „na leśnej scenie” brało udział 73 zawodników i 8 opiekunów. Po stronie organizatorów – 24 osoby, a w tym: 7 nauczycieli (G. Czarna, SP Czarna, SP Wolica Piaskowa), 8 absolwentów oraz 5 uczniów Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej im. Jana Pawła II.

W²

W poszczególnych klasyfikacjach XV Czarniańskich Zimowych Marszów na Orientację zwyciężyli: TD: Marek Początek i Piotr Goraj (Czarna) TM: Wioletta Czachor i Faustyna Trojak (Radomyśl Wlk.) TJ: Witold Skiba i Andrzej Steciuk (Ustrzyki Dln.) TS: Andrzej Rybski (Ustrzyki Dln.) InOMrówka: Paweł Michno (Kolbuszowa) Bieg na Orientację: Konrad Świerad (Czarna Sędz.)

Sprostowanie redakcji:

Zaproszenie kierowane do redakcji sportowej, nie wiedzieć czemu, przechwycił dział kulturalny, za co serdecznie przepraszamy.

Równocześnie informujemy organizatorów, że czynimy wszelkie starania celem rezygnacji naszego kolegi z dochodzenia odszkodowania za zniszczony garnitur i buty.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

IV Regionalny Turniej Amatorów i Niezrzeszonych o Puchar Burmistrza Sędziszowa Młp.

PUCHAR BURMISTRZA POJECHAŁ DO RZESZOWA

Faworyzowana drużyna Dan Cake Polonia Rzeszów zwyciężyła w IV Regionalnym Turnieju Amatorów i Niezrzeszonych o Puchar Burmistrza Sędziszowa Młp. W finale rzeszowianie dość szczęśliwie pokonali sędziszowskiego Mazaka.

Prawdziwy piłkarski maraton zafundowali kibicom i zawodnikom organizatorzy turnieju. W niedzielę, 12 lutego, 13. ekip rozpoczęło zmagania już o godzinie 8.00, a finał zakończył się przed 23. Mecz o zwycięstwo w turnieju był bardzo emocjonujący, a zwycięska bramka dla Dan Cake padła w ostatniej minucie po samobójczym trafieniu Mariusza Cesarza.

Za rewelację rozgrywek uznać można drużynę Castilla Czarna Sędz., która kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa, a pogromców znalazła dopiero w półfinale i w meczu o trzecie miejsce. Na otarcie łez drużynie Castilli został tytuł króla strzelców, zdobyty przez Jakuba Knotta.

Małym skandalem zakończył się ćwierćfinałowy mecz Moto-Hurtu z Placardem Rzeszów. Drużyna z Rzeszowa, broniąca tytułu sprzed roku, nie mogąc pogodzić się z porażką, całą winę usiłowała zrzucić na sędziów. Arbitrzy co prawda podjęli kilka problematycznych decyzji, jednak wyniku meczu nie wypaczyli i wulgarna napaść na nich była nieuzasadniona.

Atrakcją dla kibiców był mecz pokazo-

wy, w którym zmierzyła się żeńska drużyna Sokoła Kolbuszowa z reprezentacją rzeszowskich dziennikarzy. Mężczyźni zwyciężyli 8:6, a dziewczęta zrewanżowały się, pokonując ich w serii rzutów karnych 5:3.

Wyniki:

Grupa A: Mazak Sędziszów Młp. – Zryw Iwierzyc 6:0 (5:4)* Dynastia Jagiellonów –



Zwycięska ekipa Dan Cake Polonia Rzeszów...



...i pokonany Mazak.

Fot. G. Wrona (2)

Artpress Sędziszów Młp. 0:3 (3:4) Mazak – Dynastia Jagiellonów 7:1 (3:1) Zryw – Artpress 5:0 (10:9) Mazak – Artpress 1:3 (2:4) Zryw – Dynastia 7:2 (6:5)

1. Mazak 2. Zryw 3. Artpress 4. Dynastia

Grupa B: Castilla Czarna Sędz. – Junior Sędziszów Młp. 1:0 (6:5) Korona Góra Ropczycka – Castilla 2:7 (4:3) Korona – Junior 0:6 (5:6)

1. Castilla 2. Junior 3. Korona

Grupa C: Moto-Hurt Ropczyce – Pandor Rzeszów 6:1 (4:1) Moto-Hurt – Hanmart Gorlice 2:1 (4:3) Pandor – Hanmart 3:4 (3:4)

1. Moto-Hurt 2. Hanmart 3. Pandor

Grupa D: Placard-Waldi Rzeszów – Adus Team Sędziszów Młp. 1:1 (5:1) Placard-Waldi – Dan Cake Polonia Rzeszów 2:2 (5:4) Adus Team – Dan Cake Polonia 3:5 (2:3)

1. Dan Cake 2. Placard 3. Adus

* wynik serii rzutów karnych

Ćwierćfinały: Mazak – Junior 2:2 (5:3)

Zryw – Castilla 4:7 Moto-Hurt – Placard 3:2 Hanmart – Dan Cake Polonia 2:4

Półfinały: Moto-Hurt – Mazak 2:5 Castilla – Dan Cake Polonia 0:4

Mecz pokazowy: Sokół Kolbuszowa Dolna (Kobiety) – Via Press Team Rzeszów 6:8 (5:3)

0 III miejsce: Moto-Hurt – Castilla 7:3

Finał: Mazak – Dan Cake Polonia 2:3

Klasyfikacje indywidualne:

Najlepszy zawodnik

– Mariusz Urbański (Dan Cake Polonia)

Najlepszy strzelec

– Jakub Knott (Castilla) – 9 bramek

Najlepszy bramkarz

– Konrad Krupa (Dan Cake Polonia)

(b)

Sprzęt sportowy dla każdego

Rozmowa z Jerzym Kaczmarkiem właścicielem sklepu sportowego Olimp

Dlaczego sklep sportowy?

Przed wszystkim dlatego, że nie było takiego sklepu w Sędziszowie i chcąc kupić sprzęt sportowy trzeba było jeździć do Ropczyc lub Rzeszowa. A poza tym od zawsze interesuję się sportem i bawię się nim. Grywam z kolegami na hali w Sędziszowie, biegam, ponieważ jako sędzia piłki nożnej (na poziomie klasy okręgowej) muszę dbać o kondycję.

Jaki asortyment oferuje Pan swoim klientom?

Chcę zadowolić każdego klienta, dlatego dążę do tego, by w sklepie był bardzo szeroki asortyment: od sprzętu do turystyki górskiej, poprzez siatkarski, koszykarski, pływacki itp. W tej chwili najwięcej sprzętu związanego jest z piłką nożną, ale myślę, że w ciągu roku, będzie można kupić w sklepie wszystko.

Producenci sprzętu to zarówno markowe firmy, takie jak Reebok, Nike, Adidas, Puma, Joma, McArthur, jak i nieco tańsi, dla każdego, kto chce uprawiać sport. Np. ceny butów wahają się od 30 złotych do kilkuset. Możemy również zamówić każdy towar na życzenie klienta.

Widzę również na wieszakach sprzęt dla kibiców.

Tak, mamy akcesoria dla kibiców: szaliki, czapki, kapelusze, flagi, koszulki w barwach narodowych – głównie z myślą o zbliżających się Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej w Niemczech. Kibice z naszych okolic, wyjeżdżający na mistrzostwa, będą mogli zaopatrzyć się w cały niezbędny ekwipunek na miejscu. Mamy też szaliki i czapeczki dla kibiców „Lechii” oraz repliki koszulek renomowanych klubów z całej Europy. Na

zyczenie możemy też zamówić towar oryginalny, chociaż wiąże się to z dużym kosztem. Wiele koszulek sprowadziłem z myślą o dzieciach – są to koszulki w jakich występują światowe gwiazdy: Ronaldo, Ronaldinho, Beckham, czy nasz Ebi Smolarek.

Jak układa się współpraca z klubami sportowymi?

Jesteśmy w stałym kontakcie z producentami strojów sportowych dobrej jakości w atrakcyjnych cenach. Mamy duży wybór piłek (ceny od 15 zł do 200) – brakuje jedynie modelu, którym rozgrywane będą mecze podczas Mistrzostw Świata. Są również piłki do koszykówki. W przyszłości planuję wprowadzenie rabatów dla ludzi związanych z klubami sportowymi, a dla stałych klientów – karty stałego klienta. Ceny myślę, że są konkurencyjne, a zawsze możemy się targować i ustalić cenę satysfakcjonującą obie strony.

Rozm. (b)

SPORT SZKOLNY IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

PIŁKA NOŻNA HALOWA

W dniu 7.01.2006 r. w Górze Ropczyckiej odbyły się pierwsze w nowym roku rozgrywki sportowe. Zmagania rozpoczęły się od najbardziej popularnej gry wśród chłopców, czyli piłki halowej. Do rozgrywek zgłosiło się 13. szkół podstawowych. W kategorii klas VI jak i V rywalizowało po 11 drużyn. Zostały one podzielone na trzy grupy, w których zostały rozegrane eliminacje do finału. Eliminacje i mecze finałowe rozgrywane były systemem „każdy z każdym”. Do finału głównego w kategorii klas VI awansowały SP Zagorzyce Dolne, SP Krzywa, SP 3 Sędziszów Młp.

Wyniki spotkań finałowych:

SP Zagorzyce Dolne – SP 3 Sędziszów Młp. 1:3
SP Krzywa – SP Zagorzyce Dolne 1:0
SP Krzywa – SP 3 Sędziszów Młp 2:1

I m. SP Krzywa

II m. SP 3 Sędziszów Młp

III m. SP Zagorzyce Dolne

Do finału głównego w kategorii klas V awansowały: SP Będziemyśl, SP 2 Sędziszów Młp, SP Kawęczyn. Największą niespodziankę sprawili chłopcy z Kawęczyna wygrywając turniej w pięknym stylu.

Wyniki spotkań finałowych:

SP Będziemyśl – SP 2 Sędziszów Młp. 1:4
SP 2 Sędziszów – SP Kawęczyn 2:4
SP Będziemyśl – SP Kawęczyn 0:2

I m. SP Kawęczyn

II m. SP 2 Sędziszów Młp.

III m. SP Będziemyśl

14.01.2006 r. w Iwierzycach rozegrano powiatowy finał piłki halowej, w którym chłopcy ze Szkoły Podstawowej w Krzywej zajęli III m., a chłopcy z Kawęczyna ukończyli turniej na miejscu IV.

PIŁKA RĘCZNA

11.01.2006 r. w Iwierzycach dziewczęta i chłopcy z Czarnej Sędziszowskiej reprezentowali gminę Sędziszów Młp. na powiatowych zawodach w mini-piłce ręcznej. Wystąpiło po cztery drużyny chłopców i dziewcząt. Rozgrywki prowadzone były systemem każdy z każdym. Chłopcy z Czarnej pokonali wszystkich swoich przeciwników zdobywając I m. Dziewczęta wygrały dwa spotkania, przegrały jedno. To jednak wystarczyło by zająć I m.

Powodzenia w eliminacjach rejonowych!

KOSZYKÓWKA

chłopcy

W dniu 21.01.2006 r. w Szkole Podstawowej w Górze Ropczyckiej odbyły się gminne eliminacje w mini-koszykówce chłopców. Do rozgrywek zgłosiły swoje reprezentacje cztery szkoły, z których bezkonkurencyjna okazała się drużyna z Czarnej Sędz. Chłopcy z Czarnej wygrali wszystkie spotkania bez większych kłopotów. Ostatni mecz eliminacji między SP Kłęczany, a SP 3 Sędziszów Młp miał emocjonujący przebieg. Już po pierwszej kwarcie SP 3 Sędz. prowadziła 10:0, jednak przez pozostałe trzy kwarty chłopcy z Kłęczan odrabiali stratę, by ostatecznie wygrać spotkanie (16:15). Chłopców z Sędziszowa zabrakło szczęścia i tzw. zimnej krwi.

Najsukuteczniejszymi zawodnikami w poszczególnych drużynach byli: Bartłomiej Głodek SP Czarna 27 pkt., Marcin Śliwa SP 3 Sędz 13 pkt., Kamil Kocur SP Kłęczany 12 pkt., Kamil Kondoł SP 2 Sędz 11 pkt.

Wyniki kolejnych spotkań:

SP Kłęczany – SP Czarna 6:12
SP 2 Sędz. – SP 3 Sędz. 7:16
SP Czarna – SP 2 Sędz. 28:4
SP Czarna – SP 3 Sędz. 15:7
SP Kłęczany – SP 2 Sędz. 12:4
SP Kłęczany – SP 3 Sędz. 16:15

I m. SP Czarna

II m. SP Kłęczany

III m. SP 3 Sędziszów Młp

IV m. SP 2 Sędziszów Młp

dziewczęta

W dniu 28.01.2006 r. w Szkole Podstawowej w Górze Ropczyckiej odbyły się gminne eliminacje w mini-koszykówce dziewcząt.

Do rozgrywek zgłosiło swoje reprezentacje cztery szkoły podstawowe. Świetną grą popisały się dziewczęta z Czarnej Sędz. wygrywając wysoko wszystkie spotkania.

Najwięcej pkt. dla zespołu z Czarnej zdobyły: Magdalena Sroka (królowa strzelców) – 34pkt., Grendysa Agnieszka – 23pkt., Karolina Początek – 16 pkt.

Najsukuteczniejszymi zawodniczkami pozostałych zespołów były: Katarzyna Ignas 16 pkt. (SP Wolica), Karolina Wójtowicz 8 pkt. (SP 3 Sędz.), Martyna Idzik 4 pkt. (SP 2 Sędz.).

Wyniki spotkań:

SP Wolica – SP 2 Sędziszów Młp 13:6
SP Czarna – SP 3 Sędziszów Młp 20:0
SP Wolica – SP 3 Sędziszów Młp. 13:10
SP Czarna – SP 2 Sędziszów Młp. 33:0
SP Czarna – SP Wolica 42:12
SP 2 Sędziszów Młp – SP 3 Sędziszów Młp. 6:12.

I m. SP Czarna Sędziszowska

II m. SP Wolica

III m. SP 3 Sędziszów Młp

IV m. SP 2 Sędziszów Młp

Grzegorz Wolak



Zarząd Koła PZW „Amur” w Sędziszowie Młp. informuje że w dniu 12.03.2006 r. w Domu Kultury odbędzie się

Walne Zebranie Sprawozdawcze Koła za rok 2005.

Zebranie rozpocznie się o godz. 9.00, a w razie braku quorum w drugim terminie o godz. 9.30.

Zarząd koła serdecznie zaprasza wszystkich członków do uczestnictwa w zebraniu.

Informujemy również, że opłaty kart wędkarskich można wносить u skarbnika koła kol. Wacława Pojaska.

Zarząd Koła

DOBRE MIEJSCA BIEGACZY Z CZARNEJ

Dnia 12.02.2006 r. w Jasle odbył się VIII Ogólnopolski Bieg Walentynkowy. Wśród uczestników nie zabrakło i reprezentantów naszej gminy. Byli to: Michał Różański, który na dystansie 750 m zajął 2 miejsce; Agnieszka Grendysa, najlepsza na dystansie 750 m oraz Konrad Zając, drugi na dystansie 1500 m.

W biegu głównym na dystansie 6 km wystartowała Renata Skomra i zajęła wysokie 3. miejsce.

Impreza była bardzo dobrze zorganizowana. Startowało około 120 uczestników w 11 biegach. Po biegu dla każdego uczestnika czekał ciepły bigosik i herbatka. Za rok, mamy nadzieję, że też wystartujemy – być może w liczniejszym gronie.

Dziękujemy pani Renacie za opiekę i przygotowanie do zawodów.

Ze sportowym pozdrowieniem

Konrad Zając

Kazimierz Czapka

**HARMONOGRAM DYŻURÓW CAŁODOBOWYCH APTEK
w Ropczycach i Sędziszowie Młp.
marzec 2006 r.**

Data dyżuru	Dyżur całodobowy	Dyżur częściowy (sobota - niedziela – święta) od godz. 9.00 do 14.00
27.02. - 06.03.2006	Apteka Sędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 56	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2
06.03. - 13.03.2006	Apteka Sędziszów Młp. ul. Rynek 26	Apteka Ropczyce ul. Wyszyńskiego 45
13.03. - 20.03.2006	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2	Apteka Sędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 34
20.03. - 27.03.2006	Apteka Sędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 9	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2
27.03. - 03.04.2006	Apteka Sędziszów Młp. ul. Kościuszki 18a	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 1

GABINET CHIRURGII

STOMATOLOGICZNEJ I SZCZĘKOWO-TWARZOWEJ

IMPLANTY

dr n. med. **ROBERT BRODOWSKI**
SPECJALISTA CHIRURGII SZCZĘKOWEJ

Przyjmuje: **środa, piątek** od godz. **16.00**
Ropczyce, ul. Pułaskiego 12

tel. (017) 222 77 33; kom. 0 601 82 00 50

CENTRUM FOTO
FIRMA FOTOGRAFICZNA

ul. 3-go Maja 47
SĘDZISZÓW MŁP.

**POLECAMY USŁUGI
W ZAKRESIE FOTOGRAFII**

**KOLOROWEJ
CZARNO-BIAŁEJ**

ZAPRASZAMY**FRASZKI****ODWIECZNA PRZYCZYNA**

Gdzie synowej z teściową
konfliktu przyczyna?
- Bo ta młoda tej starszej
odebrała syna!

SIŁA CZASU

Mężczyźni byli
jej wielką pasją
Lecz diametralnie
przemienił czas ją.
Znamiennym to jest
w owej przemianie,
Że teraz w dłoni
trzyma... różaniec.

HOBBY

Hobby niejednej
„starszej ciotki”
Poobserwować
i... pójść na plotki.

„MOCNE POSTANOWIENIE”

Postanawia co dnia
niejedna kobieta:
„Od jutra dieta”!

SZCZYT MARZEŃ

Zdobyła prawie
wszystkie szczyty,
Tylko ten jeden
n i e z d o b y t y.

WAŻNA DATA

Mnie uświadamia 2 marzec
Jak coraz większy jestem starzec!

17.02.2006.

WYDAWCA: Urząd Miejski w Sędziszowie Młp.

Redaktor odpowiedzialny: Benedykt Czapka. **Skład redakcji:** Jan Flisak, Mariusz Kazior, Bogusław Kmiec, Jan Maroń, Grzegorz Wrona
Adres redakcji: Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury w Sędziszowie Młp., ul. 3 Maja 36, tel. 22 16 044, e-mail: biuletyn1@o2.pl
Łamanie i druk: DUET, Przybyszówka 102, tel./fax (0-17) 863 55 44; O/Boguchwała, tel. (0-17) 87 11 281

Wszelkie prawa do tekstów i zdjęć zastrzeżone.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

Nakład: 500 egz.



IV

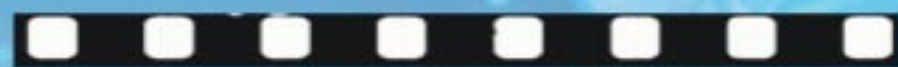
REGIONALNY TURNIEJ AMATORÓW I NIEZRZESZONYCH O PUCHAR BURMISTRZA SĘDZISZOWA MŁP.



*Oferujemy pełną gamę usług
w zakresie filmowania
i montażu wszelkich uroczystości*

*Montaż filmów
z materiałów powierzonych*

Archiwizacja filmów na DVD



KONTAKT

Os. Młodych 3/45
39-120 Sędziszów Młp.
Tel. 600 928 741

Studio VIDEO

Kupon rabatowy

PCAM

-20%